# BIULETYN
## INFORMACYJNY

PRAWDA
O KOMUNIZMIE

POK

1937

ROK I (VI)

ZESZYT 9 (44)

WARSZAWA — KREDYTOWA 16 m. 25 — TEL. 610-92

## TREŚĆ ZESZYTU:



## Extrait de la table des matières.

**Le Bulletin d'Information P. O. K.** („La vérité sur le communismes") est l'organe du Centre Antibolchévique en Pologne et constitue la suite de la revue „La lutte contre le bolchévisme", publiée pendant les années 1927–1937.

**Le présent numéro** contient les articles suivants: 1) Comment faut-il utiliser le Bulletin P.O.K.? 2) Les dangers cachés dans le marksisme; 3) Le développement ulterieur de la tactique du front populaire anti-fasciste; 4) Le Kominter renforce son offensive vers les jeunes; 5) Les essais d'exercer de l'influence communiste sur les enfants; 6) Les socialistes au service du Komintern; 7) La lutte contre le communisme dans les milieux d'instituteurs et sur le terrain des écoles; 8) La propagation de la vérité sur les Soviets; 9) Cours anti-communistes; 10) Le premier manuel anti-communiste; 11) Qu'est-ce qui se passe chez les Seviets? 12) Les résultats de vingt ans de communisme en Russie; 13) Le manque de papier dans l'U. R. S. S.; 14) Contrerévolution dans la T. S. F. soviétique; 15) La vie des ouvriers dans le pays des Soviets; 16) Revue bibliographique.

**L'abonnement** pour l'étranger, y compris les frais de l'envoi par la poste, est de 5 złoty par trimestre, compte chèques postaux Nr. 2628 Varsovie, (Biuletyn Informacyjny P. O. K. Warszawa).


*Zeszyt niniejszy ukończono składać 22 grudnia 1937 r. W prenumeracie zalicza się za listopad 1937. Następny zeszyt Biuletynu P. O. K. ukaże się w styczniu 1938 r., zamykając tom I »Prawdy o komunizmie«. Tom I (rocznik 1937) zostanie zaopatrzony w skorowidz.*

*BIERNOŚĆ UCZCIWYCH – W SKUTKACH STRASZLIWSZA – NIŻ CZYN NIKCZEMNYCH –*

# Jak wykorzystać Biuletyn P. O. K.

Zadaniem Biuletynu P. O. K. jest sumienne, źródłowe informowanie społeczeństwa polskiego o metodach i celach wywrotowej działalności komunistycznej, kierowanej przez rząd sowiecki w Moskwie za pośrednictwem Komunistycznej Międzynarodówki i jej ekspozytur: partyj komunistycznych i rozmaitych tajnych i jawnych organizacyj.

Chcąc wroga zwyciężyć, trzeba go poznać.

Wielu ludzi wyobraża sobie, że zna współczesny komunizm, gdy w rzeczywistości bardzo mało wiedzą oni o istotnych celach i metodach postępowania światowej konspiracji wywrotowej, zorganizowanej na naukowych podstawach i obficie zasilanej pieniędzmi.

Ten brak świadomości — czym jest współczesny komunizm i bolszewizm — jest jednym z najsilniejszych sprzymierzeńców agentów bolszewicko-komunistycznych.

Rzecz oczywista, że nie można poprzestać na akcji informacyjnej i demaskującej, że trzeba równocześnie prowadzić akcję pozytywną i dlatego Biuletyn P. O. K. podaje wskazówki do akcji antykomunistycznej, w głębokim przeświadczeniu, że w Polsce powoli rodzi się wielki ruch odrodzenia religijnego i narodowego, który złamie ofensywę czerwonego rozkładu.

Materiały dokumentacyjne i artykuły ogłaszane w Biuletynie prosimy jaknajszerzej zużytkować według uznania naszych Czytelników i Przyjaciół.

*Z Biuletynu P.O.K. można wszystko przedrukowywać bez potrzeby powoływania się na źródło informacyj.*

Biuletyn P. O. K. rozsyłany jest wyłącznie według rozdzielnika i zgłoszonych prenumeratorów, przy czym prenumerata nie jest przyjmowana na krótszy okres jak trzy miesiące, t. j. za trzy zeszyty.

Dla P. P. Dziennikarzy, Publicystów i Redaktorów pism wydajemy „Serię B" naszego Biuletynu P. O. K., drukowaną na jednej stronie (druga strona biała).

Osoby, instytucje i wydawnictwa, wykorzystujące nasz materiał dokumentacyjny, proszone są uprzejmie o nadsyłanie do naszej biblioteki po dwa egzemplarze druków, zawierających materiały wykorzystane.

# Niebezpieczeństwa ukryte w marksizmie.

W poprzednich zeszytach przeprowadzaliśmy analizę marksizmu, wykazując błędy i szkodliwości tej doktryny, niosącej złudne obietnice i nadzieje, a dającej w praktycznym zastosowaniu katastrofę rewolucyjną i totalistyczne państwo - więzienie sowieckie. [1]).

Propagatorowie marksizmu twierdzą, że dążą tylko do poprawienia doli „warstw pracujących“, że zamierzają usunąć nadużycia gospodarki liberalno - kapitalistycznej i dojść do sprawiedliwego podziału dóbr gospodarczych.

Ale leninowskie komentowanie marksizmu (a tylko ono ma dziś znaczenie, wobec podporządkowania się światowego socjalizmu czerwonej Moskwie), dodaje zaraz, że odrzuca wszelką ewolucyjną poprawę, że trzeba wyznawać zasadę „im gorzej, tym lepiej“, że aktualna poprawa sytuacji materialnej ludu tylko odciąga lud od marksizmu, że taka poprawa jest „sprzedawaniem przyszłości“, że rzeczywista poprawa jest osiągalna tylko przez natychmiastowe zastosowanie przemocy, rewolucji, wojny domowej i dyktatury.

Troska marksizmu o poprawę doli ludu miejskiego i wiejskiego jest tylko uwodzicielskim frazesem, jest pretekstem, mającym na celu ułatwienie pchnięcia mas ludowych do bratobójczej wojny domowej. Przykład bowiem 20-tu lat rządów komunistycznych w Rosji wykazuje, że masy na komunistycznej operacji rewolucyjnej straciły, że zamiast realizacji formułki *„od każdego według jego możności, każdemu według jego potrzeb“*, otrzymały głód, że zamiast rządzenia państwem, same są rządzone terrorem tak okrutnie, tak krwawo, jak tego nie obserwujemy w żadnym „kapitalistycznym“ państwie na świecie.

Ujemne konsekwencje marksizmu w Rosji nie są przypadkiem, nie wypływają bynajmniej z jakichś ujemnych właściwości ludu rosyjskiego. Nie, są one logicznym skutkiem zasadniczych założeń marksizmu i ich rozwinięcia wobec konkretnych zagadnień życia.

## *Marksizm odrzuca prywatną własność.*

Naczelną zasadą marksizmu jest odrzucenie wszelkiej prywatnej własności, którą pragnie zastąpić wspólnotą materialną, komuną. Chce więc tworzyć państwo, w którym żaden obywatel nie będzie miał na własność ani ziemi, ani domu, ani fabryki, ani warsztatu, ani skle-

---

[1]) Por. Biuletyn P. O. K. nr. 4 (39), artykuł: **Błędy czerwonej filozofii (materializmu dialektycznego)**, następnie nr. 6 (41), artykuł: **Cztery oblicza marksizmu**, oraz nr. 8 (43), artykuł: **Mechanizm rewolucji marksistowskiej**.

pu, ani wogóle żadnych dóbr gospodarczych. A że te dobra gospodarcze nie znikną, więc „przejąć“ je ma „społeczność ludzka“. Społeczność ludzka jest jednak pojęciem abstrakcyjnym. W imieniu tej społeczności występować muszą konkretni, realni ludzie. Odebranie więc jednostce prawa własności (nacjonalizacja, socjalizacja, kolektywizacja, uspołecznienie etc), sprowadza się w życiu praktycznym do tego, że dobra ekonomiczne przechodzą we władanie biurokracji państwowo-partyjnej, a właściwie grupy komunistycznej, która władzę w państwie drogą rewolucji w swoje ręce uchwyciła. Natomiast jednostka ludzka zostaje zepchnięta do roli nędzarza, skazanego na łaskę i niełaskę państwowo-partyjnej administracji,

Gdy masy zrozumieją, że zostały oszukane, jest już za późno: już znajdują się w kleszczach komunistycznego kolektywu.

*Marksizm odrzuca prawa jednostki.*

Odrzucenie wszelkich praw jednostki, to druga zasada marksizmu, który uznaje tylko zbiorowość, kolektywizm. Materialistyczny światopogląd marksizmu nakazuje traktowanie człowieka, jako tylko pewnej ilości materii, wobec której nie należy się krępować żadnymi prawami moralnymi. Jeżeli więc komuniści za pożyteczne dla nich uważają „usunięcie“ kogoś, to czynią to tak, jakby chodziło o usunięcie kamienia lub drzewa, zawadzającego na drodze: metodą zastosowania siły fizycznej. Jeśli jednostka chce być sobą, chce się wyrwać z narzuconego jej jarzma kolektywu, to komuniści stosują wobec niej przemoc, gwałt, nieograniczony żadnym prawem. Bowiem wszelkie prawo, niedogodne komunistom, jest traktowane jako „przesąd burżuazyjny“.

*Marksizm pragnie przekształcić społeczeństwo ludzkie w stado.*

Pięknie brzmiące frazesy marksizmu o kolektywnym życiu kryją za sobą dążenie do przekształcenia społeczności ludzkiej w stado, niszczące wszelkie prawo osobowości ludzkiej, wywłaszczone z wszelkich dóbr gospodarczych, których rozdawnictwo spoczywać ma w rękach komunistów - nadzorców. Stado to ma mieć tylko zwierzęce pragnienia: napełnienia żołądka, ochrony przed głodem, posiadania legowiska, zaspokojenia popędu płciowego; bać się ma zaś tylko fizycznej siły, gdyż marksizm depcze wszelkie prawo i wszelkie zasady moralne, będące rzekomo tylko odbiciem warunków materialnych, a nie mające żadnego, wg. marksistów, samodzielnego znaczenia.

## *Sekciarstwo marksizmu.*

Stojąc na stanowisku, że broni interesów proletariatu, marksizm zamyka się w ciasnych ramach „klasy proletariatu“ i usiłuje dowieść, że skoro jest realnie pożyteczny dla tej klasy, więc jest przez to dobry (!). Występując przeciwko „klasie kapitalistów“, bynajmniej nie osądza jej przy pomocy kryteriów jakiejś absolutnej moralności (której nie uznaje), lecz po prostu dowodzi instnienie rozbieżności własnych interesów z interesami kapitalistów. Z tego wyprowadza swoje pragnienie wytępienia kapitalistów, co w razie rewolucji (np. w Rosji, w Hiszpanii) sprowadza się w praktyce do wyrzynania wszelkich przeciwników marksizmu, jako ludzi „zarażonych ideologią kapitalizmu“. Innymi słowy: własna koszula bliższa ciału. Ale dlaczego w takim razie robotnik ma walczyć o interesy „proletariatu“, a nie o swoje własne, osobiste ? I na jakiej zasadzie uważają marksiści śmierć w obronie wiary i ojczyzny za złą, a za dobre i korzystne (wszak ma chodzić tylko o materialistyczne względy!) walczenie i umieranie za marksizm, za jakieś mgliste państwo socjalistyczne, lub za współczesny proletariat hiszpański czy chiński?

Jest rzeczą charakterystyczną, że zarówno w teorii jak i w praktyce marksizmu „proletariat“ to wcale nie jakaś realna warstwa społeczna żywych robotników. „Proletariat“ — to kolektywny mesjasz marksizmu. Kto nie jest marksistą, ten nie jest proletariuszem, ten jest wrogiem, choćby był najautentyczniejszym fizycznie pracującym robotnikiem. Na odwrót, bogaty bankier, jeśli jest „ideowym marksistą“, lub do organizacji komunistycznej należy, jest uważany za swojego człowieka, za członka wybranej grupy marksistowskiej. Oto dlaczego władze sowieckie tak łatwo rozstrzeliwują robotników, usiłujących strajkami wywalczyć sobie ludzkie prawa; robotników strajkujących traktuje się w Sowietach jako „zarażonych ideologią kapitalistyczną“, a więc zasługujących na wytępienie.

## *Dalsze konsekwencje.*

Z odrzucenia przez marksizm pierwiastków duchowych, z nieprzyznawania żadnych praw osobowości ludzkiej, z upodabniania zbiorowości ludzkiej do stada — wypływają dalsze konsekwencje, tyczące się: małżeństwa, rodziny, kobiety i dzieci.

Nie uznaje więc marksizm świętości instytucji małżeństwa, uznaje natomiast „wolne związki“; nie uznaje naturalnych praw rodziców wychowania własnych dzieci, natomiast chce dzieci rodzicom odebrać i oddać „społeczności“, czyli biurokracji państwowo - partyjnej; nie uznaje po-

słannictwa kobiety, jako żony i matki, a chce ją z tego posłannictwa „wyzwolić“ i zrównać w prawach i obowiązkach z mężczyzną.

W Rosji sowieckiej doprowadziło to „wyzwolenie“ kobiet i zrównanie z mężczyznami do tego, że muszą one pracować pod ziemią w kopalniach, pracować w fabrykach w nocy, tłuc kamienie przy drogach, nosić ciężary w kołchozach itp., czyli wykonywać najcięższe prace na równi z mężczyznami.

A rozbicie rodziny, traktowanej jako „burżuazyjny przeżytek“, dało masową prostytucję i miliony dzieci bezdomnych, t. zw. „bezprizornych“.

Narody zaś, zamieszkujące Rosję sowiecką, degenerują się fizycznie i duchowo coraz bardziej.

Jest to bowiem nieuniknionym skutkiem zastosowania doktryn marksizmu w życiu, doktryn sprzecznych z naturą ludzką i prawem moralnym.

*Ludzie nie myślą i nie wierzą.*

Mało jest jednak ludzi, którzy zadaliby sobie trud przemyślenia założeń marksizmu i wyciągnięcia logicznych wniosków. Ogół nie myśli i nie wierzy, aby w ustroju marksistowskim było „tak okropnie“. Ogół przeważnie nic nie myśli, a płynie biernie na fali wydarzeń. To też nie ograniczamy się jedynie do wyżej przedstawionych rozważań. W dziale *„W Rosji sowieckiej“*, podajemy wyciągi z prasy sowieckiej. Są to rzeczy wstrząsające, a nie mogą być podejrzane o celową chęć szkodzenia marksizmowi i Sowietom. Dalej, przyczyniliśmy się do wydania niezwykłej książki: *„Rosja w obozie koncentracyjnym“*, napisanej przez Rosjanina, który niedawno uciekł z Rosji sowieckiej.

Prosimy porównać głosy prasy sowieckiej i zeznania naocznego świadka, z naszymi rozważaniami. Okaże się wtedy, że *rzeczywistość sowiecka* jest najstraszliwszym świadectwem przeciwko marksizmowi, będącemu najbardziej podstępną i najszkodliwszą spekulacją myślową, jaką znają dzieje.

*(h.)*

## *AKCJA M-KI KOMUNISTYCZNEJ.*

# Dalszy rozwój taktyki „antyfaszystowskiego frontu ludowego“.

*Nowe oszustwo Kominternu.*

Stare hasło bolszewickich agentów o „jednolitym froncie“ robotniczym na całym świecie, w myśl którego np. robotnik polski winien być złączony więzami „proletariackiej solidarności“ z bolszewickimi agenta-

mi i walczyć z polskimi inteligentami, zostało w 1935 roku na VII kongresie Kominternu w Moskwie ujęte w nowe formy. Te nowe formy, nowa podstępna taktyka, to: 1) „jednolity front proletariacki“, o ile obejmuje tylko komunistów i socjalistów, oraz 2) „antyfaszystowski front ludowy“, o ile obejmuje wogóle żywioły „demokratyczne“ i „antyfaszystowskie“. [1]).

W oficjalnym organie Kominternu p.t. *Kommunisticzeskij Internacionał* (Moskwa), w nr. 8 / 1937 r. znajdujemy czołowy artykuł: „*Dwa lata walki o antyfaszystowski front ludowy*“. W artykule tym czytamy:

**„...ośrodkiem uwagi Kominternu jest zadanie połączenia szeregów klasy robotniczej, chłopów, wszystkich pracujących i wszystkich zwolenników demokracji, na platformie szerokiego jednolitego frontu, dla walki z reakcją, faszyzmem i wojną“. (str. 3).**

Trzeba być doprawdy bardzo naiwnym i tępym politycznie umysłem, aby wierzyć w obronę demokracji przez komunistycznych siepaczy i Rosję sowiecką, rządzoną przez krwawego dyktatora — Stalina.

A doszukiwanie się np. w Polsce „faszyzmu“ świadczy tylko o tym, iż „antyfaszyści“ polscy nic właściwie o faszyźmie nie wiedzą.

Komintern słusznie jednak mniema: 1) że głupota ludzka nie ma granic, 2) że można ludziom narzucić pewne szablonowe „antyfaszystowskie“ sugestie, 3) że życie współczesne wytwarza fale niezadowolenia z istniejącego stanu gospodarczego i politycznego, 4) że ludzie o instynktach złych są dość liczni, aby z nich utworzyć armię, dyszącą nienawiścią.

W cytowanym artykule czytamy dalej:

„Prawidłowość hasła jednolitego frontu klasy robotniczej i antyfaszystowskiego frontu ludowego, jest już sprawdzona i potwierdzona praktyką w wielu krajach“. (st. 3).

Niestety, to prawda o tyle, że hasło to dało wojnę domową w Hiszpanii, dezorganizację państwa we Francji i cały szereg wstrząsów w szeregu innych państw. A o to właśnie Kominternowi i rządowi sowieckiemu chodzi.

Dalej czytamy:

**„Jeśli w krajach burżuazyjnej demokracji front ludowy ma za zadanie zagrodzić drogę faszyzmowi dążącemu do władzy, to w krajach faszystowskich ma na celu obalenie faszyzmu znajdującego się u władzy, który wykorzystuje wszystkie państwowe środki przemocy dla zduszenia wszelkiego otwarcie antyfaszystowskiego ruchu“... (str. 7).**

Celem więc „antyfaszystowskiego frontu ludowego“ jest zmobilizowanie jak największej ilości ludzi niezadowolonych z istnieją-

---

[1]) Por. Biuletyn P. O. K. zeszyt 1 (36) str. 8, artykuł: **Taktyka „antyfaszystowskiego frontu ludowego“**, oraz zeszyt 5 (40), str. 135, artykuł: **Komunistyczny front „demokratyczny“**.

cego stanu rzeczy w państwie, dających się zwieść komunistycznym frazesom o niebezpieczeństwie „faszyzmu“ (np. w Polsce!) — wszystko w celu wspólnego uderzenia w istniejącą organizację państwową. Przykład Hiszpanii ostrzega nas, że owoce takiej „operacji politycznej“ zbierać chce czerwona Moskwa.

W dążeniu do rozszerzenia platformy tego wspólnego wywrotowego frontu, agenci Kominternu starają się obecnie uzyskać wpływy wśród katolików. Jest to nowe oszustwo Kominternu, które niżej oświetlamy.

*Podstępne kuszenie chrześcijan.*

Ajencja prasowa E. I. A. (Genewa) donosi nam, że w Paryżu odbył się zjazd wybitniejszych kierowników komunizmu w Polsce, członków władz Komunistycznej Partii Polski. Na zjeździe tym postanowiono zastosować nową taktykę w stosunku do katolików i chrześcijan wogóle, na terenie Rzeczypospolitej. Ta nowa taktyka ma polegać na mocniejszym wysunięciu hasła *walki z faszyzmem polskim*, przy równoczesnym usiłowaniu wciągnięcia do „jednolitego frontu antyfaszystowskiego“ robotników, chłopów, mieszczan, nauczycieli szkół powszechnych i średnich, oraz przedstawicieli wolnych zawodów, o poglądach nawet bardzo dalekich od komunizmu, przy czym specjalną uwagę mają zwrócić agenci komunistyczni na katolików i organizacje katolickie.

Ma być zorganizowana szeroka propaganda na rzecz współpracy z katolikami, w imię wspólnej walki o poprawę losu mas pracujących i o wywalczenie „demokracji“. Propaganda ta ma przekonywać lud polski, że „*patronem ludu jest równie dobrze Jezus Chrystus, jak Lenin i Stalin*“! Otwarta walka z religią ma być przez komunistów czasowo zaniechana w formie atakowania religii, jako takiej, natomiast ma być prowadzona pośrednio, przez walkę z organizacją Kościoła, czyli z „klerem“.

*Bluźniercza odezwa K. P. P.*

Wyrazem tej nowej taktyki komunistów w stosunku do chrześcijan jest bluźniercza odezwa K. P. P., kolportowana na terenie Warszawy.

Odezwa ta brzmi dosłownie:

CHRZEŚCIJANIE!

**Dwa tysiące lat mija, jak urodził się Chrystus.**

**On to pierwszy śmiało wystąpił przeciw burżuazji, głosząc hasło równości i braterstwa, co jest myślą przewodnią komunizmu, za co był prześladowany.**

**Burżuje przekonali się, że zniszczyć naukę towarzysza Chrystusa nie da się i postanowili działać podstępem.**

**Ideę Chrystusa przerobili na narzędzie wyzysku i przy pomocy swoich najemników - kleru, uprawiają ten niecny proceder aż dotąd.**

**Precz z handlarzami Bogiem!**

**Precz z przeróbkami idei Chrystusa!**

**Prawdziwa idea Chrystusa, to idea komunizmu.**

**Kto uznaje Naukę Chrystusa, ten jest komunistą. — K. P. P. —**

Człowiek wierzący, po przeczytaniu takiej bluźnierczej odezwy, ma tylko jedną odruchową odpowiedź: trzaśnięcie pięścią w twarz łajdaka, który taką odezwę rozpowszechnia.

Opanujmy jednak słuszne oburzenie i postarajmy się zanalizować treść odezwy. Oto Jezus Chrystus miał być... komunistą! Nauka Chrystusa buduje wszystko na duchu, na najlepszych stronach duszy ludzkiej, na wierze w Boga. Komunizm odrzuca duszę, jako „przesąd burżuazyjny", wierzy tylko w materię, krwawo tępi wiarę w Boga. Nauka Chrystusa i nauka komunizmu, to są dwa przeciwne bieguny, dwa przeciwne i nawzajem wykluczające się światopoglądy, między którymi może być tylko walka, a nigdy przymierze. Walka to śmiertelna, gdyż nie może być pokoju między światłem i ciemnością, między najwyższymi zasadami moralności i miłości, a zbrodnią i nienawiścią.

Chrystus Pan uczył i uczy, że człowiek nie może uciec przed cierpieniem, lecz niektóre rodzaje cierpienia może zmniejszyć, np. cierpienia wynikające z choroby, z niedostatku materialnego, z niesprawiedliwości społecznych, i wskazywał dwa lekarstwa: 1) czynną miłość bliźniego i 2) wzmożenie sił duchowych człowieka przez udoskonalanie się wewnętrzne i zdobywanie tą drogą odporności na cierpienia, umiejętności znoszenia cierpienia. Nagrodę i wieczną szczęśliwość obiecuje Chrystus Pan po naszej cielesnej śmierci, w życiu wiecznym, w którym sądzone będą nasze czyny dobre i złe, popełnione na ziemi. Nadzieja tej nagrody winna nas krzepić za życia, pełnego trosk i smutków.

Komunizm zaś obiecuje stworzenie szczęśliwości tu na ziemi, środkami doczesnymi i materialnymi, w kolektywie komunistycznym. Jak taka „szczęśliwość" wygląda, widzimy na przykładzie nieszczęsnej Rosji.

Istotą chrześcijaństwa jest miłość. Istotą zaś komunizmu jest nienawiść („walka klas"). Dobitnie zaznaczył to nieżyjący już komisarz oświaty S. S. S. R., bolszewik Łunaczarskij, przemawiając publicznie w Moskwie: *„My nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan. Oni głoszą miłość bliźniego i miłosierdzie, co jest przeciwne naszym zasadom. Chrześcijańska miłość jest przeszkodą w rozwoju rewolucji. Precz z miłością bliźniego! My musimy umieć nienawidzieć, gdyż tylko tą drogą możemy opa-*

*nować świat"* [1]. Istotnie, rzucić braci jednego narodu przeciwko sobie, do wojny domowej, można tylko drogą szerzenia nienawiści. Ale co taka „nauka nienawiści", jaką jest komunizm, może mieć wspólnego z Chrystusem? Oczywiście — nic.

Wiedzą o tym dobrze kierownicy komunizmu i widząc własną bezsilność wobec siły wiary w duszach ludzkich, próbują podstępnie fałszować pojęcia o Chrystusie i starają się obłudnie poróżnić wiernych z Kościołem i z księżmi. Mamy tu ucieleśnienie przysłowiowego djabła, ubranego w ornat i dzwoniącego ogonem na mszę... szatańską.

Zdemaskowana przez nas odezwa jest bardzo prymitywną próbą wypuszczania komunistycznych gazów trujących na umysły katolików i chrześcijan wogóle. Ale wiemy już o dalszych posunięciach, ostrożniejszych i bardziej perfidnych. Trzeba — aby spotkały się z jednolitym odporem wszystkich ludzi z pod Chrystusowego Znaku.

## Komintern wzmaga ofensywę na młodzież.

### 1. *Hasło „wyzwolenia" religii z rąk Kościoła, jako droga do opanowania młodzieży przez komunizm.*

Komunistyczna Międzynarodówka Młodzieży (K. I. M.) w dalszym ciągu nie przestaje zabiegać o pozyskanie wpływów wśród młodzieży katolickiej. Przystępuje do tego niezwykle trudnego zadania rozmaitymi metodami. Jedna, o której zapoczątkowaniu już poprzednio pisaliśmy [2]), to usiłowanie oczyszczenia komunizmu z zarzutu walki z Kościołem Katolickim i duchowieństwem.

W nr. 17-ym *Courrier universel de la jeunesse*, pisma komunistycznego dla młodzieży, wydawanego w Paryżu, czytamy dalsze wynurzenia p. *José Bergamin*, stale dodającego do swego nazwiska określenia: „hiszpański pisarz katolicki", a będącego agentem komunizmu.

Zwracając się do młodzieży katolickiej całego świata, pisze:

„Słuchajcie mnie dobrze, młodzieży chrześcijańska i katolicka: ironiczny wiersz naszego Ruben Dario nabiera dzisiaj odmiennego i jasnego znaczenia: „W Kościele diabeł się chowa". On się chowa, ale widzi go się. Z całym cynizmem pozwala on usłyszeć między purpurą i czernią jezuicką, między klerykalizmem ze-

---

[1]) Cytujemy wg. „Vade - Mecum Antibolchévique", Genewa, marzec 1926, str. 34.

[2]) Por. Biuletyn P. O. K. zeszyt 6 (41), str. 179, artykuł: **Ofensywa Kominternu na młodzież.**

psutym i psującym, swój przebiegły śmiech... Śmieje się z krucjaty śmierci, która chce zbawić lud hiszpański z całym katowskim ceremoniałem, z ceremoniałem narodowym, marokańskim, włoskim, niemieckim.".

Powstańcy bezwstydnie, według p. Bergamin, zasłaniają się Kościołem i krzyżem Chrysusowym. Ale nie Kościoła oni bronią i Kościołem nie są [1]):

„To robak klerykalny, który, jak powiedziała Św. Katarzyna, ssie krew, by się nią żywić i tuczyć. Pijawka kościelna. Świętokradcza, profanująca, pijana krwią. Depcząca Świętą Ewangelię. Bezczeszcząca imię Boże".

Aby osłabić wrażenie tej nienawiści, głosi z emfazą:

„My chcemy tylko krzyża Chrystusowego. My chcemy prawdziwego pokoju. My chcemy prawdy i sprawiedliwości".

Ale jeszcze zbyt słaby dał wyraz nienawiści i po paru wierszach się poprawia:

„Teraz my chcemy i mamy nadzieję wydobyć się z tego: ze sprofanowanego szalbierstwa klerykalizmu. Gomy i Spółki. Kompanii Towarzystwa Jezusowego: twórców i spólników usutannionych i usatanionych faszystowskiej, międzynarodowej zbrodni. Prawdziwi mordercy ludu hiszpańskiego. W Kościele, w naszym Kościele chrześcijańskim widzialnym i niewidzialnym, cudownym, nadprzyrodzonym, djabeł się chowa i w nich i przez nich się ujawnia".

Czuje, że ktoś może go zapytać o zniszczone i spalone przez wojska „rządowe" kościoły i próbuje dać jakieś wytłomaczenie dla tej młodzieży katolickiej, którą chce swoim „katolickim" głosem pozyskać. Nie wojska „rządowe" są więc winne spalenia kościołów, ale katolicy, bo to oni:

„uczynili ze świątyń, profanując je, fortece ciemnoty; oni uczynili ze świątyń prawdziwe twierdze uzbrojone przeciwko ludowi, aby go zamordować. Taka jest prawda, moi przyjaciele, i dlatego zostały spalone niektóre kościoły, kościoły, które stały się niepopularne, kościoły sprofanowane, kościoły, które nie są kościołami".

Trzeba pamiętać, że te „niektóre" kościoły wyniosły w Hiszpanii... tylko 20 tysięcy, które „dobrzy katolicy" z wojsk „rządowych", czyli komunistycznych musieli spalić jako „sprofanowane".

Chce się zabezpieczyć przed innym jeszcze zapytaniem, za co wojska rządowe, rzekomo katolickie, wymordowały tyle duchowieństwa (około 40 proc.) i pisze:

„Jako faszyści, a nie jako księża, i tym mniej nigdy jako chrześcijanie, niektórzy z nich zostali śmiertelnie ranni. Jako faszyści, więc jako ludzie, którzy nie są ani chrześcijanami, ani hiszpanami, jako wiarołomcy ich powołania kapłańskiego, ich wiary, zdrajcy ich ludu i ich Hiszpanii".

---

[1]) Por. Biuletyn P. O. K. zeszyt 2 (37), str. 47, artykuł: **Hiszpańska tragedia dziełem czerwonej Moskwy,** oraz: Ks. Kardynała Dra T. Goma Tomas: **Przestroga hiszpańska** i wspólne orędzie biskupów hiszpańskich: **O wojnie w Hiszpanii.**

W zakończeniu tego znamiennego artykułu ujawnia charakter swego specyficznego „katolicyzmu“:

„Z Madrytu, a nie z Rzymu, z Madrytu przeciw władczemu Rzymowi, oczekuję, moi przyjaciele, nowego, duchowego odrodzenia katolickiego“.

Ale przypuszczając, że młodzież katolicka tak łatwo nie uwierzy w to perfidne usprawiedliwianie się komunistów z popełnionych zbrodni, próbują komuniści pozyskać młodzież chrześcijańską vide protestancką. W nr. 16 tegoż pisma *Courrier universel de la jeunesse* czytamy odezwę: „*Młodzież protestancka Madrytu do młodzieży chrześcijańskiej całego świata*“. Odezwa ta, podpisana przez Y. M. C. A., przez Y. W. C. A., przez Chrześcijański Związek Młodzieży w Madrycie i przez Chrześcijańskie Zrzeszenie Studentów, znów woła do młodzieży całego świata:

„...jest fałszem, absolutnym fałszem, że religia jest w Hiszpanii prześladowana, jak mówią buntownicy, by usprawiedliwić ich nieuzasadniony bunt“.

Jako dowód prawdy tego twierdzenia przytaczają stanowisko Basków katolickich. Młodzież ta staje zdecydowanie przy rządzie „frontu ludowego“, według niej jedynego „legalnego“ rządu hiszpańskiego.

Chcąc pozyskać sobie wyraźniejszą sympatię protestantów i współdziałanie komunistów czeskich, sięgają do historii i wyprowadzają na widownię... *Jana Husa*, jako „bohatera wiary, bohatera wolności, bohatera ludowego“:

„On atakował bezlitośnie wodzów Kościoła, którzy związani z możnymi tego świata, byli obcymi dla ludu... Lud gromadził się na kazania Jana Husa, gdyż od niego słyszał o życiu sprawiedliwym i wolnym“.

Ale Jan Hus dla młodzieży komunistycznej, to twórca demokracji czeskiej:

„Heroiczny protest Jana Husa przeciw aspiracjom totalnym — mówiąc językiem dzisiejszym — władzy, zarówno jak cała postawa duchowa i założenie rewolucji husyckiej, tworzą dziś jedną z najważniejszych podstaw demokracji czeskiej“.

Autorem tego znamiennego artykułu w piśmie komunistycznym jest *Blaho Hruby*, magister teologii na wydziale teologii protestanckiej w Pradze.

## 2. *Idea pokoju, jako droga do pozyskania młodzieży dla komunizmu.*

Po za hasłem pozyskania szerokich warstw młodzieży rzekomo okazywanym szacunkiem dla katolicyzmu, drugim, zręcznie pomyślanym chwytem taktycznym, jest głoszenie idei pokoju. Idea pokoju jest zręcznie łączona z zagadnieniami walki klasowej i zniszczenia wrogów ustroju komunistycznego. Idea pokoju dopomogła do rozwinięcia wpływów komuni-

stycznych, czego wyrazem były rezolucje 3-go Zlotu Ruchu Pokoju Młodzieży Angielskiej (Le Mouvement de Paix de la Jeunesse en Grande-Bretagne) mającego miejsce w kwietniu 1937 r. w Manchesterze. Idea rzekomej obrony pokoju przyświecała również 4-temu Kongresowi Młodzieży Amerykańskiej, który się odbył w dniach od 2 do 4-go lipca r. b. w Milwaukee. O składzie osobowym tego Kongresu czytamy w nr. 18 *Courrier universel de la jeunesse*, z lipca 1937 r.:

„Czwarty Kongres był zwołany przez 73 kierowników największych organizacji młodzieży w Stanach Zjednoczonych. Między nimi figurowały: Y.W.C.A., Y.M.C.A., Młodzież Metodystów, Chrześcijański Ruch Młodzieży, związki najwięcej wpływowe i silne, jak również organizacje rolnicze i akademickie. Każda większa organizacja młodzieży w Stanach Zjednoczonych, **za wyjątkiem organizacji młodzieży katolickiej,** uczestniczyła w Kongresie".

Kongres stwierdził, że:

„W ciągu ubiegłego roku ruch za pokojem znacznie się rozwinął. Wyraził się on w **groźnym strajku** studentów za pokojem, w którym wzięło udział milion osób, w licznej delegacji na Światowy Kongres Młodzieży, w referendum za pokojem zorganizowanym przez Komitet Ruchu Światowego Kongresu Młodzieży".

Uchwalony na tym Kongresie program na najbliższą przyszłość głosił:

**„Jeszcze większe natężenie ruchu za pokojem, a specjalnie zajęcie się zagadnieniem przyłączenia szerokich mas młodzieży katolickiej, rzemieślniczej i rolniczej do ruchu na rzecz pokoju, gdyż dotąd był on udziałem młodzieży studiującej".**

Paryską wystawę światową w roku bieżącym *Komunistyczna Międzynarodówka Młodzieży* postanowiła wyzyskać dla celów propagandy. Najpierw odbył się *Światowy Kongres Młodzieży,* o którym *Courrier universel de la jeunesse* pisze z zachwytem:

„Po raz pierwszy młodzi **komuniści,** socjaliści, republikanie, liberalni, konserwatyści, żydzi, katolicy, protestanci, dyskutowali i ... zdecydowali **razem działać,** by wygrać wielką bitwę: **bitwę o pokój".**

Dnia 15-go sierpnia r. b. odbył się *Międzynarodowy Dzień Młodzieży* z delegacjami z różnych krajów, a między 8 a 23 sierpnia w Bierville *Międzynarodowy Obóz Młodzieży,* pod pięknie brzmiącym hasłem:

„Młodzież uczyniła próbę i wykazała, że wpośród współczesnego chaosu jest zdolna urządzić kongres i powziąć na nim jednomyślne decyzje dla ratowania swej przyszłości, którą chce budować w świecie pokoju.

„Dnia 15 sierpnia młodzież pokazała, że jest wytrwała w swoich postanowieniach i że jej wola unii i współpracy międzynarodowej jest silniejsza niż kiedykolwiek". (**Courrier Univer.** nr. 17 r. 1937).

Na początku lipca r. b. odbył się w Paryżu kongres *Federacji Młodzieży komunistycznej Francji,* na którym było podobno 3 tysiące delegatów, reprezentujących 100 tysięcy członków Federacji.

Z okazji kongresu pismo komunistyczne *l'Humanité* umieściło 13 lipca b. r. znamienny artykuł p. *Vaillant Couturier,* komunisty. Pisze on:

„Podkreślanie autonomii różnych grup ruchu, zwłaszcza Młodych Chłopów, których grupa 300 delegatów świadczyła o ich dużej żywotności, **chęć złączenia wszystkich młodych,** utrzymania stosunków ze wszystkimi partiami, za wyjątkiem faszystów i trockistów, pewność, że się jest zrozumianym (gdyż starano się po bratersku zrozumieć) przez młodzież katolicką, przejętą idealizmem i miłością, postanowienie usunięcia wszelkiego cienia trudności w stosunkach z młodzieżą socjalistyczną, to wszystko połączone z wysiłkiem zorganizowania pracy młodzieży upośledzonej, uczynienia wczasów zdrowymi i przyjemnymi i obrony pokoju, panowało lub przenikało na kongresie".

Przytaczając szereg sprawozdań o rzekomej współpracy katolików z komunistami, *l'Humanité* tegoż samego dnia pisze o sprawozdaniu ogólnym, przedstawionym przez *M. Raymond Guyot:*

„Omawiając hasło dnia: **„Jedność młodzieży francuskiej"**, rzuconej przez Federację Młodzieży, sądził on, że młody antyfaszysta i młody chrześcijanin **mogą się złączyć,** mimo różnych poglądów filozoficznych, by przyjść z pomocą młodemu bezrobotnemu, młodemu choremu, ofiarom wojny, którą faszyzm rozpętał w Hiszpanii, i żeby bronić wolności sumienia, gwałconej przez Hitlera".

Tak to obłudnie agenci Kominternu starają się opanować młodzież, operując pięknymi hasłami, chowając przed oczyma młodzieży istotne cele, a wysuwając nazewnątrz hasła „wspólne", mogące oddziałać również na młodzież niekomunistyczną. Cel tej akcji jest przejrzysty: wciągnąć młodzież do ogólnej fali rewolucyjnej „przeciwko faszyzmowi", t. j. przeciwko wszelkim przeciwnikom komunizmu.

Ogłaszamy te informacje, gdyż na terenie Polski komuniści rozpoczęli bardzo podobną działalność propagandową.

## Próby komunizowania dzieci.

Komintern, rozumiejąc, że łatwiej mu będzie zdobyć nowe kadry młodzieży, wychowując je od najmłodszych lat w duchu komunistycznym, zwraca baczną uwagę na organizowanie dzieci i opracowuje bardzo szczegółowy program tej akcji.

Mamy przed sobą małą książeczkę, zatytułowaną: *Dziesięć lat światowego ruchu pionierskiego* (Diesiat' let mirowoj pionierii), ułożoną przez H. Studenckiego, wydaną w Moskwie w 1930 r. Jest to podręcznik roboty organizacyjnej wśród dzieci, pomyślany i opracowany w najdrobniejszych szczegółach. Jeden z początkowych rozdziałów stara się podsumować dotychczasowe wyniki pracy, do których trzeba jednak ustosunkować się krytycznie. Najciekawsze są wskazania organizacyjne, które pozwalają nam poznać metody działania komunistycznego wśród dzieci.

*Metody działania komunistów wśród dzieci.*

Podobno pierwsze komunistyczne grupy dzieci powstały w Szwajcarii w 1919 r., następnie w Niemczech w 1920 r. W 1922 r. było już podobno 30 tysięcy członków - dzieci, które urządziły „wszechniemiecką konferencję“:

„Na konferencji wszystko robiły dzieci — dzieci w prezydium, dzieci — referenci, same kreśliły w rezolucjach drogi swej pracy. Rozstrzygały kwestie propagandy, walki w szkole, sprawy organizacyjne ruchu etc. Zasadniczo praca dietkomgrup (komunistycznych grup młodzieży) sprowadzała się:

1) Do politycznego przygotowania i przeprowadzenia różnych **kampanij** i do zrozumienia ogólnych zadań i **walki** klasy robotniczej.

2) Do udziału w **rewolucyjnych wystąpieniach dorosłych robotników** i robotniczej młodzieży, skierowanych przeciw burżuazyjnym rządom.

3) Do przeprowadzenia **walki szkolnej.**

4) Do **propagandy idei komunistycznych**, tak między dziećmi, jak i między dorosłymi“. (Str. 11, podkreślenia nasze).

Zdaje się, że program dość obszerny i trudny, aby — jak konferencja — miał być prowadzony siłami dziecięcymi.

W 1922 r. podobno komunistyczny ruch dziecięcy przerzucił się już do Austrii, Czechosłowacji, Danii, Szwecji, Norwegii, Holandii, Anglii i Ameryki i w tymże roku odbyła się już *Międzynarodowa Konferencja Dzieci Proletariackich.*

Jednym z najważniejszych terenów próby sił *dietkomgrup,* to szkoła „burżuazyjna“, która :

„coraz więcej i więcej przystosowuje się do zadań przygotowywania do imperialistycznej wojny i do wychowania siły roboczej dla zracjonalizowanego, kapitalistycznego przemysłu“.

„Wyjątkową uwagę na wychowanie wojskowe i wyszkolenie w ostatnich czasach zwracają w polskich, francuskich, włoskich i amerykańskich szkołach państwowych. Zwykle oficerowie, lub nauczyciele wojskowi wykładają specjalne wojskowe przedmioty, urządzają wojskowe zabawy, długie pochody i obozy uczniów“. (Str. 15).

Komuniści boleją nad wciąganiem dzieci w robotę antysowiecką:

„Pod płaszczykiem pacyfizmu „dobrych uczynków względem bliźnego“ i „ubolewań nad pohańbioną przez złodziei - bolszewików religią prawosławną“ jest prowadzone usilne pozyskiwanie angielskich, francuskich, austriackich i polskich uczniów przez popów, księży, pastorów i misjonarzy. Do krzyżowego pochodu przeciw Związkowi Sowieckiemu kler wciąga nie tylko dorosłych, ale i dzieci“.

Komuniści zdają sobie dobrze sprawę że, na szczęście, ż ą d a n i e s k o m u n i z o w a n i a d z i e c i n i e j e s t ł a t w e, ale trudnościami nie zrażają się:

„Naturalnie, walka w szkole, wskutek nielicznych w krajach kapitalistycznych organizacji pionierskich, jest **ogromnie ciężka i niezawsze przynosi rezultaty.** Rozgałęziona organizacja szkolnych jaczejek pionierskich, umiejętna agitacja i propaganda, postawienie odpowiednio sformułowanych haseł politycznych, a nie dro-

bnych żądań i petycji, ulepszenie związku z rewolucyjnymi organizacjami klasy robotniczej, pomogą lepiej prowadzić walkę o zniszczenie burżuazyjnej szkoły."

„Nasze hasło: Przeciw kapitalistycznemu wychowaniu, za zdolność obrony klasy robotniczej". (Str. 22).

Jednym z najniebezpieczniejszych wrogów komunistycznego ruchu dzieci, to *skauting*, o którym mówią, że:

„najdoświadczeńsza z burżuazyjnych organizacji dziecięcych — umiała zagarnąć wielkie masy dzieci, a w tej liczbie dzieci robotniczych." (Str. 23).

Dlatego: **„trzeba używać wszelkich możliwych sposobów rewolucyjnych, aby wyrwać z pod wpływu wroga dzieci proletariackie i doprowadzić do rozkładu wrogie organizacje".** (Str. 28).

Przy pracy propagandowej wskazują komuniści, że: „tramwaje i autobusy, to bardzo dobrzy agitatorzy". Należy dodać, że i koleje dojazdowe do wielkich miast, w których młodzież nasza i dzieci spędzają codziennie parę godzin. Dalej, komuniści opowiadają fantastyczne bajki o szczęśliwości dzieci sowieckich, twierdząc, że one „mają to, co mogą mieć tylko dzieci otoczone troskliwością państwa sowieckiego, ochraniającego ich zdrowie, ich pracę, ich naukę".

W Biuletynie będziemy mieli możność w niedalekiej przyszłości oświetlić rzeczywisty stan „troskliwości i opieki" sowieckiej nad dziećmi. Rezultatem tej „troskliwości i opieki" są miliony dzieci bezdomnych, głodujących i zdegenerowanych w Rosji sowieckiej.

### *Niszczenie ideałów narodowych.*

Do niezmiernie charakterystycznych dla całej roboty komunistycznej, nietylko wśród dzieci, należy rozdział zatytułowany: *Czy jesteśmy dobrymi międzynarodowcami?*

Praca nad umiędzynarodowieniem komunistycznej organizacji dzieci została ujęta w cztery działy cytowanego podręcznika. P i e r w s z y — poucza, a b y o k r ę g o w e o r g a n i z a c j e p i o n i e r s k i e w S.S.S.R. n a w i ą z y w a ł y k o n t a k t y z o r g a n i z a c j a m i z a g r a n i c z n y m i, odgrywając przytym rolę kierowników, same jednocześnie zaznajamiając się z warunkami, w jakich dana zagraniczna grupa pracuje. D r u g i e zadanie — to utrzymywanie stałej k o r e s p o n d e n c j i z grupami zagranicznymi i poszczególnymi pionierami. T r z e c i e — to urządzanie tak modnych w Sowietach, „r e w o l u c y j n y c h z a k ł a d ó w", polegających na wyścigu wypełniania programu komunistycznego. C z w a r t e zadanie — najcharakterystyczniejsze, ma polegać na „w z m o c n i e n i u w e w n ę t r z n e j, m i ę d z y n a r o d o w e j w i ę z i".

„Znajdujemy się w atmosferze **okrutnej walki klasowej** nietylko za granicami Związku Sowieckiego. Wróg klasowy wewnątrz SSSR okazuje wściekły opór socjalistycznej przebudowie kraju... Kułacy, popi, sekciarze, wrogowie wszystkie maści, cała antysowiecka sfora, używa wszystkich możliwych środków do walki

zwycięskim, socjalistycznym nastrojem milionów pracowników Związku Sowieckiego. W arsenale ich oręża — stary, wypróbowany sposób: **rozpalanie nienawiści nacjonalistycznej, antysemityzm** itp.

„Dlatego obecnie specjalnie ważnem jest wzmocnienie uwagi na pogłębienie wewnętrznej, **międzynarodowej więzi,** dlatego trzeba uderzyć po rękach antysemitów, przezwyciężyć w środowisku dziecięcym przejawy różnic narodowych".

Wiemy dobrze, że najsilniejszymi więziami, łączącymi naród w jedną zwartą całość, są wspólne wierzenia religijne, wspólne ideały i dążenia narodowe, oraz zdrowa moralnie i fizycznie rodzina. W te więzi, w te podstawy siły narodów starają się komuniści uderzyć nawet na terenie bezkrytycznych dzieci, nieświadomych prawd i praw życia ludzkiego.

### *Zaciekła obrona żydostwa.*

Wskazówki do zwalczania antysymityzmu wśród dzieci są szczegółowo opracowane w szeregu rozdziałów cytowanej książki bolszewickiej. A więc praca grupy pionierskiej powinna — zdaniem komunistów, posługiwać się tak dzisiaj szeroko stosowaną w *komsomołach* metodą krytyki „towarzyskiej", czyli przez towarzyszów organizacji uprawianej. Taka krytyka ma wyjawić:

„wszystkie nięzdrowe, błędne postępki pionierów. Tak np. **przejaw niechęci narodowej,** przypuśćmy **antysemityzm,** przesącza się czasami i do pionierskich organizacji, przenosi się z rodzin, z ulicy. Bywa i tak, że sam pionier nie przejawia antysemityzmu, ale zachowuje się obojętnie, jeśli w jego obecności ktoś zajmuje się propagandą antysemicką... To wszystko trzeba bardzo szczegółowo roztrząsnąć, wykazać wszystkie fakty nacjonalistycznej niechęci, w które w tym lub innym stopniu byli zamieszani pionierzy i **surowo je osądzić.** Kiedy zrozumieją kontrrewolucyjną podstawę antysemityzmu, zostaną czynnymi uczestnikami walki z nim. Trzeba doskonale orientować się w tym, jak walczyć z tym obrzydliwym spadkiem ustroju carskiego". (str. 70, podkreślenia nasze).

Zdają sobie sprawę kierownicy komunistycznych organizacji dzieci, że antysemityzm ma głębokie korzenie w duszy rosyjskiego chłopa i głębokie uzasadnienie, i dlatego omawiają szeroko, jak zwalczać antysemityzm w kołchozach:

**„Trzeba pamiętać, że nienawiść nacjonalistyczna, a przedewszystkiem antysemityzm, wskutek ciemnoty na wsi bardzo głęboko przenika wiejskie środowisko".**

Dlatego powinni wszyscy poznać prawdę o żydowskich „rolniczych koloniach". Dlatego zalecają komuniści organizowanie specjalnego wieczoru, który byłby:

„**poświęcony pracy żydów na roli.** Na ten wieczór zbierzemy dorosłych i dzieci. Roztrząśniemy całą głupotę szerzonych przez kułaków i popów **plotek** o tym, że żydzi nie są zdolni do trudu fizycznego, że nie cierpią pracy fizycznej itp. Opowiemy o tym, jak powstały żydowskie kolonie rolnicze, z jakim uporem zabrali się żydzi-chłopi do uprawy roli, jeszcze nie objętej kulturą rolniczą. Wskażemy na to, jak, mimo braku doświadczenia rolniczego, udało im się dojść do poważnych rezultatów. Tutaj ogłosimy tekst pisma braterskiego do żydów - kołchoźników. W tym piśmie poprosimy ich opisać swoje nowe życie — pracę i sposób życia".

„Oddział danego kołchozu powinien podnieść sprawę urządzenia współzawodnictwa z żydowskimi kołchozami". (str. 72).

Aby jeszcze więcej obrzydzić dzieciom „przestępstwo" antysemityzmu, zalecają komuniści:

„na widocznym miejscu wywiesić **hańbiącą deskę wrogów ustroju socjalistycznego,** na której będą pomieszczane nazwiska tych, którzy rozpalają nacjonalistyczną walkę, którzy robią próby organizowania nacjonalistycznego prześladowania".

Z powyższego chyba dość wyraźnie widać, k t o kieruje komunistyczną organizacją dzieci i k o m u zależy na wytępieniu „przestępstwa kontrrewolucyjnego antysemityzmu".

W książce H. Glassa: *Zamach bolszewizmu na młodzież,* czytelnik znajdzie szereg dokumentów, oświetlających punkty wyjścia i zasadnicze założenia bolszewickiej roboty wywrotowej wśród dzieci. A w Biuletynie P. O. K. nieraz jeszcze do tego tematu wrócimy.

# Socjaliści na usługach Kominternu.

*Podpisanie porozumienia w Moskwie.*

Ogłaszaliśmy już materiały, ujawniające wzrost wpływów komunistów wśród socjalistów i podporządkowywanie się tych ostatnich dyrektywom Kominternu. [1]). W oficjalnym organie Kominternu p.t. *Kommunisticzeskij Internacionał* (Moskwa) nr. 8/1937 r., na str. 103 ogłoszono *„Program wspólnych działań socjalistycznej i komunistycznej partii Hiszpanii"*, opracowany przez wspólny komitet socjalistyczno - komunistyczny. W tymże piśmie na str. 107 ogłoszono *„Nowy pakt jedności socjalistycznej i komunistycznej partyj Italii"*, który ustala taki punkt zasadniczy:

„Socjalistyczna i komunistyczna partie Italii, mając jako wspólny cel obalenie faszyzmu i kapitalizmu, oraz utworzenie socjalistycznej społeczności, postanawiają wzmocnić więzy, łączące je tak w dziedzinie ogólnej działalności politycznej, jak i w dziedzinie codziennej roboty praktycznej".

We *Francji* istnieje ścisła współpraca socjalistów z komunistami, która jest podstawą „frontu ludowego", dyrygowanego w rzeczywistości przez agentów czerwonej Moskwy. Z Belgii, Czechosłowacji, Bułgarii, Grecji i innych krajów też nadchodzą wiadomości o współpracy socjalistów z komunistami.

---

[1]) Por. Biuletyn P. O. K., zeszyt 6 (41) str. 171, artykuł: **Zbieżność haseł socjalizmu i komunizmu w Polsce,** oraz zeszyt 7 (42), str. 210, artykuł: **Socjaliści wysługują się Kominternowi.**

W czerwcu 1937 roku odbyło się w Annemasse (Francja) spotkanie delegatów Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej (II-a Międzynarodówka) z przedstawicielami Kominternu. Obszernie o tym pisze *Kommunisticzeskij Internacionał* (Moskwa) w nr. 7/1937 r. na str. 14-19 w artykule: „Jedność klasy robotniczej jest możliwa wszędzie". Spotkanie to i treść przyjacielskich rozmów przedstawicieli dwóch odłamów marksizmu wywołało pewne zaniepokojenie w kołach Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

Jednak wpływy prokomunistyczne zwyciężyły i w końcu listopada udali się do *Moskwy* przedstawiciele *Fédération Sindicale Internationale* (II-a Międzynarodówka) w osobach Jouhaux, Schevenelsa'a i Stolza. Po pięciu dniach narad, podpisali z przedstawicielami Sowieckich Profsojuzów (Komintern), tow. tow. Szwernikiem (żydem), Moskatowym i Mikołajewym — umowę, której treść nie została jeszcze ujawniona, gdyż podlegać ma ratyfikacji przez władze naczelne obu delegacyj. Wolno jednak przypuszczać, że odpowiada ona zasadniczej treści umów, zawieranych pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami socjalistycznymi i komunistycznymi w poszczególnych krajach, t.j. że chodzi o wspólne przygotowanie rewolucji pod hasłem „antyfaszystowskim".

Trzeba więc będzie publicznie zapytać się naszych socjalistów, komu chcą służyć: Moskwie czy Polsce?

## *AKCJA ANTYBOLSZEWICKA.*

# Walka z komunizmem na terenie nauczycielskim i szkolnym.

Ogłoszony w Biuletynie P. O. K. nr. 8 (43), artykuł: „*Wpływy Kominternu wśród nauczycieli*", spotkał się z tak dużym zainteresowaniem, że w ciągu dwóch tygodni został prawie zupełnie wyczerpany nakład nr. 8 (43), a osobna odbitka, którą zrobiliśmy z tego artykułu, jest już całkowicie wyczerpana. Zbieramy uzupełniające materiały o akcji komunistów na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego i ogłosimy je niebawem w następnych zeszytach Biuletynu P. O. K., lub w osobnej broszurze.

Do wskazówek, które podaliśmy w nr. 8 (43), na str. 261 w artykule: „*Drogi zwalczania komunizmu na terenie nauczycielskim i szkolnym*", dodajemy żądanie zaprzestania potrącania składek na Z. N. P. z pensyj nauczycielskich przy ich wypłacie przez władze państwowe. Taki stan bowiem wytwarza pewnego rodzaju

przymus należenia do Z. N. P. i nadaje Z. N. P. przywileje sprzeczne z art. 5 Konstytucji, które ta organizacja nadużywa ze szkodą dla ogółu nauczycielstwa polskiego.

Do wydawnictw, wskazanych w nr. 8 (43) i omawiających działalność Z. N. P., przybyła nowa cenna praca Mieczysława Ligowskiego: *„Walka o duszę dziecka polskiego“*, str. 56, wydana nakładem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku, 1937 r.

W dniu 2 grudnia 1937 roku p. Premier gen. Słowoj - Składkowski napiętnował w czasie przemówienia w Sejmie działalność wydawniczą Z. N. P., jako probolszewicką.

## Szerzenie prawdy o Sowietach.

Szerzenie prawdy o Sowietach jest najskuteczniejszą bronią przeciwko kłamstwom propagandy komunistycznej. Chcąc wszystkim walczącym z komunizmem walkę tę ułatwić, zainicjowaliśmy wydanie niezwykłej książki p. t.: *Rosja w obozie koncentracyjnym,* napisanej przez Rosjanina, p. Iwana Sołoniewicza, który niedawno uciekł z Rosji. W książce tej znajdzie czytelnik nie tylko do głębi duszy sięgającą lekturę, ale przede wszystkim dokumenty i argumenty, będące fotografią realnej rzeczywistości sowieckiej. Szczegóły o książce podaje ogłoszenie na okładce. Uzupełnieniem książki Sołoniewicza jest nasz stały dział: *„W Rosji sowieckiej“*.

## Pierwszy podręcznik antykomunistyczny.

Z inicjatywy Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego ukazała się książka p. t. *„Ofensywa komunizmu i drogi przeciwdziałania“*, będąca pierwszym podręcznikiem akcji antykomunistycznej w Polsce. Obejmuje zwięzłą krytykę marksizmu, odsłania rewolucyjne plany czerwonej Moskwy, analizuje prawa rządzące rewolucją społeczną; cytuje liczne dokumenty. W części drugiej podaje konkretne wskazówki dla organizacji przeciwdziałania komunizmowi, zestawia liczną biografię, podaje gotowe tematy do odczytów i referatów. Całość jest streszczeniem kursu antykomunistycznego i poradnikiem, niezbędnym dla działaczy społecznych, polityków, publicystów i dziennikarzy. Szczegóły podaje ogłoszenie na okładce.

## Kursy antykomunistyczne.

Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego organizuje kursy antykomunistyczne. Kandydaci przyjmowani są tylko z referencjami polskich organizacyj społecznych. Informacje o kursach otrzymać można w C. B. P. A., Warszawa, ul. Kredytowa 16, m. 25, wtorki, czwartki, piątki, w godz. 17 — 19.

### *W ROSJI SOWIECKIEJ.*

## Co się dzieje w Sowietach.

Iwan Sołoniewicz w swojej znakomitej książce: *„Rosja w obozie koncentracyjnym“*, świeżo wydanej w polskim przekładzie, daje w rozdziale „Dwie siły“ zwięzłą charakterystykę procesu, jaki obecnie Rosja przeżywa.

Proces ten jest zjawiskiem wysoce skomplikowanym i pełnym sprzeczności. Władza sowiecka stworzyła aparat przymusu tak mocarny, jakiego historia dotychczas nie znała. Temu przymusowi przeciwstawia się prawie równy mu co do mocy opór ludności. Dwie potworne siły zwarły się w bezprzykładnej co do napięcia i tragizmu walce. Władzy brak tchu, bo zadania przerastają jej siły, krajowi brak tchu, bo uciemiężenie przechodzi wszelkie możliwe granice.

Cel, do którego władza dąży, to wszechświatowa rewolucja, a ponieważ nadzieja urzeczywistnienia tego celu na razie runęła, kraj przekształcono w moralny, polityczny i wojskowy obóz, który ma przechować aż do odpowiedniego momentu kadry rewolucyjne, doświadczenie rewolucyjne i rewolucyjną armię.

Ludzie zaś kraj ten zamieszkujący, nie chcą trwać w służbie wszechświatowej rewolucji i nie chcą składać na jej ołtarzu swego mienia i życia. Władza jest silniejsza, niż „ludzie“, ale „ludzi“ jest więcej. Linia demarkacyjna między władzą a ludnością tak jest jaskrawa, jak się to zdarza jedynie w czasach obcoplemiennego podboju. Walka przybiera formy średniowiecznego okrucieństwa.

Ani na Newskim Prospekcie [1]), ani na Kuźnieckim Moście [2]), walki tej i okrucieństw dojrzeć nie można, jest to teren zdecydowanie przez władzę opanowany. Walka toczy się w fabrykach, w warsztatach, w stepach Ukrainy i Azji Środkowej, w górach Kaukazu, w puszczach Sybe-

[1]) Ulica w Petersburgu. [2]) Ulica w Moskwie.

rii i Północy. Stała się ona jeszcze bardziej okrutna, niż była w latach wojennego komunizmu i stąd potworna cyfra zaludnienia obozów koncentracyjnych i stałe wymieranie kraju z głodu.

Lecz na opanowanych terytoriach stolic, największych centrów przemysłowych, magistrali kolejowych, osiągnięty jest względny, zewnętrzny porządek: „wroga" bądź wyparto, bądź wytępiono. Terror w miastach, znajdujący odgłos w całym świecie, stał się zbędny, ba — nawet szkodliwy. Przeniesiono go na niziny społeczne, na masy; z burżuazji i inteligencji na robotników i włościan, z gabinetów i pracowni do sochy i warsztatu. Dla obcego obserwatora stał się prawie niewidzialny.

## Wyniki dwudziestu lat komunizmu w Rosji.

(Artykuł ten może być zużytkowany jako samodzielna ulotka propagandowa, jako plakat uświadamiający lub jako materiał do artykułu w prasie codziennej).

Na dwudziestolecie komunizmu w Rosji warto zrobić zestawienie „osiągnięć" komunistycznych, o których tyle głosi prasa komunistyczna i komunizująca.

### *Aprowizacja ludności.*

Głód w 1922 r., jako skutek pierwszej próby zastosowania zasad komunistycznych w życiu gospodarczym kraju.

Głód w 1933 r., jako skutek masowej kolektywizacji wsi, będącej nową próbą zastosowania doktryn komunistycznych.

Nędza powszechna. Powierzchnia zasiewów zmniejszona o jedną trzecią na skutek kolektywizacji. Zbiory 1936 r. mniejsze niż w roku 1913. Brak wyrobów włókienniczych.

### *Płace robocze.*

Znacznie mniejsze niż przed rewolucją. Dwa do trzech razy mniejsze, niż zasiłki bezrobotnych w zachodniej Europie. Od 30 proc. do 40 proc., a nawet w niektórych przemysłach do 50 proc. mniejsze, niż w Polsce.

### *Związki zawodowe.*

Związki zawodowe zostały upaństwowione, stając się urzędami biurokracji partyjno - państwowej. Zamiast być organizacjami broniącymi interesów robotników, stały się organizacjami nadzorowania i szpiegowania robotników.

### *Przemysł.*

Cały przemysł został upaństwowiony. Z a t a r g robotnika z administracją fabryczną jest równocześnie zatargiem z biurokracją partyjno-państwową. Robotnik więc, w razie takiego zatargu, staje się „przestępcą antypaństwowym“. Robotnik nie znajduje opieki w sowieckim upaństwowionym związku zawodowym.

R o b o t n i k w upaństwowionym przemyśle sowieckim nie może dowolnie rozwiązywać umowy o pracę i przechodzić do innej fabryki. Przez t. zw. „paszportaryzację“ jest przykuty do danej fabryki. Ocena jego zachowania, ocena pracy, możność zmiany pracy, zależy od widzimisię administracji fabrycznej (komunistycznej).

Wybudowano dużo fabryk o znaczeniu przede wszystkim m i l i t a r n y m.

P r o d uk c j a przedmiotów pierwszej potrzeby jest niedostateczna i złej jakości.

Wielka zwyżka produkcji amunicji dla armii.

Ogólna w y d a j n o ś ć przemysłu znacznie mniejsza, niż w krajach o ustroju niekomunistycznym. W większości fabryk i w kopalniach praca robotników odbywa się pod nadzorem uzbrojonych oddziałów wojsk G. P. U.

### *Handel.*

H a n d e l z a g r a n i c z n y mniejszy, niż małej Szwajcarii.

H a n d e l w e w n ę t r z n y prywatny zniszczony, nie ma już prywatnych kupców, prywatnych sklepów, prywatnych rzemieślników. Wszystko zostało zetatyzowane, opanowane przez biurokrację państwową.

Organizacja sprzedaży i rozdziału towarów wśród ludności znacznie gorsza, niż w krajach niekomunistycznych.

### *Rolnictwo.*

Zniszczono dużą własność rolną. Zniszczono średnią własność. Zniszczono drobną własność. Cała ziemia została upaństwowiona i znajduje się w rozporządzeniu biurokracji partyjno - państwowej. Chłopi zostali całkowicie zniszczeni i wywłaszczeni. Niema ani jednego gospodarstwa chłopskiego na całym obszarze Rosji sowieckiej.

Ludność wiejską przymusowo „skolektywizowano“, czyli spędzono po kilka tysięcy, przydzielono duże obszary ziemi i utworzono t. zw. „kołchozy“, w których panuje przymus pracy. Rząd sowiecki zabiera większość plonów. Chłopi odpowiadają powstaniami i sabotażem. Zbiory zmniejszają się. Obozy koncentracyjne przepełnione są „opornymi“ chłopami.

*Obozy koncentracyjne.*

W obozach koncentracyjnych w Rosji znajduje się pięć i pół miliona ludzi. Praca ich wykorzystywana jest jako praca niewolnicza. Mrą tysiącami z głodu i chorób. Na ich miejsce administracja komunistyczna (GPU) dostarcza nowe tysiące aresztowanych i skazywanych bez sądu.

*Dziedzina religijna, duchowa i moralna.*

Prześladowanie chrześcijan trwa niustannie.

Nie istnieje wolność przekonań, zebrań, zrzeszania się (koalicji). Wszystko, co nie jest komunistyczne, jest zakazane i prześladowane.

Rozkład rodziny. Spędzanie płodu. Tysiące dzieci bezdomnych. Olbrzymi wzrost przestępczości wśród dzieci. Degeneracja duchowa i fizyczna nowych pokoleń. Przerażający rozwój prostytucji.

*Podstawy władzy sowieckiej.*

Dyktatura nad całą ludnością, oparta na nieograniczonym terrorze.

Wymordowanie milionów ludzi: inteligentów, rzemieślników, robotników i chłopów.

Na XX-lecie rewolucji bolszewickiej przewódcy komunistyczni kłócą się o podstawy komunizmu i wymordowują się nawzajem.

*Czego uczy nas komunistyczny eksperyment w Rosji?*

Że komunizm jest teorią błędną, przeciwną naturze ludzkiej, antyspołeczną i przeciwną prawu moralnemu.

Że wobec tego może być utrzymany tylko przez terror, t.j. przez gwałty nad ludnością.

Że niszczy siły ludzkie, niszczy zasoby duchowe i materialne narodów.

Że trzeba komunizm zwalczać wszystkimi siłami.

## Kontrrewolucja w sowieckim radio.

Słynna mowa Stalina z dnia 3 marca 1937 r., którą podaliśmy w Biuletynie P. O. K. nr 6 (41) 37 r., ujawniła publicznie fakt rosnącego niezadowolenia ludności z dyktatury komunistycznej w Rosji. Wprawdzie Stalin przeciwników komunizmu i osobistych swoich przeciwników na-

zywa „trockistami, szpiegami, białogwardzistami, szkodnikami, wrogami ludu sowieckiego" i t.p., to jednak ciągłe wynajdywanie na wszystkich stopniach hierarchii państwa sowieckiego setek tych „szkodników", a następnie ich rozstrzeliwanie, przy równoczesnym mordowaniu przez masy ludowe rozmaitych „stalinowców", świadczy dobitnie, że w Rosji rozpoczął się r u c h przeciwko komunistycznym gnębicielom.

W prasie sowieckiej, przy całym jej zakłamanym tupecie, wyczuwa się strach przed mnożącym się zjawiskiem, które Stalin określił w swojej mowie, jako *„szkodniczą i dywersyjno - szpiegowską robotę..."* jaka *...„zahaczyła w mniejszym lub większym stopniu o wszystkie albo prawie wszystkie nasze organizacje, zarówno gospodarcze, jak administracyjne i partyjne"*. Szał donosicielstwa, opanowujący biurokrację sowiecką ze strachu przed zemstą agentów Stalina, wytwarza stan zbiorowej psychozy, dezorganizującej partyjno-państwowy aparat sowiecki, ale zarazem pozwalają zajrzeć za kulisy tak mało znanych nam walk wewnętrznych w Rosji sowieckiej.

### *Sabotaż w radiostacjach w Kijowie i w Charkowie.*

W sowieckiej *„Prawdzie"* w nr 187 (7153) z dnia 9 sierpnia 1937 r. znajdujemy właśnie taki donosicielski artykuł o działalności „Wszechukraińskiego Radiokomitetu".

Artykuł ten z niepokojem ujawnia przenikanie czynników „wrogich" do radia na sowieckiej Ukrainie. Cytujemy dosłownie:

„24 czerwca roku ubiegłego w Kijowie transmitowano z Moskwy wyrok wojennego kolegium Sądu Najwyższego S. S. S. R. na trockistowsko-zinowjewowską bandę. W ślad po transmisji wyroku ze studia wszech-ukraińskiego radiokomitetu, pod pozorem ogólnokształcącego koncertu, **zaczęto nadawać muzykę żałobną".**

„31 stycznia po wydaniu wyroku wojennego kolegium Sądu Najwyższego S. S. S. R. na trockistowską bandę Piatakowa i innych, **charkowska** radiostacja RW - 4 nadała **marsz żałobny.** Jednocześnie tego samego marsza nadało studium mołdawskiego radiokomitetu, które postąpiło analogicznie i w czasie ubiegłego procesu".

„W Kijowie, podczas nadawania w języku niemieckim mowy oskarżycielskiej prokuratora Wyszyńskiego w sprawie centrum trockistowskiego, zostały opuszczone ustępy, które omawiały łączność trockistów z Gestapo. 4 kwietnia w studio tegoż Wszechukraińskiego Komitetu radiowego artysta Kowalenko **oczernił** Czerwoną Armię podczas artystycznego wykonania pieśni".

„Zupełnie niedawno, 12 lipca bieżącego roku, w czasie transmisji z Moskwy „Ostatnich wiadomości", w których podawano tekst wyroku na szpiegów Tuchaczewskiego, Jakira i in., radiostacja imienia Kosiora w Kijowie **została nieoczekiwanie wyłączona na cały czas nadawania wyroku,** rzekomo z powodów technicznych".

„To wyliczenie wrogich wyczynów jest bardzo niezupełne..."

„...Komitet radiowy jest nadzwyczaj zanieczyszczony nieodpowiednimi kadrami. To nie jest wypadek, że w składzie partyjnej organizacji Wszechukraińskiego Komitetu radiowego **30 komunistów ma za sobą wyroki partyjne,** przy czym wielu „za przytępienie politycznej przezorności", „za pobłażanie trockistom" i t.d.

„W tym, że w Komitetach radiowych Ukrainy zasiadło **wielu wrogów,** zawiniła również i ukraińska prasa. Alarmowano redakcję wszechukraińskiej gazety „Kommunist" o wrogich wystąpieniach. **Przemilczano to.** Analogiczne materiały dostarczono do redakcji kijowskiej obwodowej gazety „Proletarskaja Prawda", którą redaguje Kusilman. To jego żona nadawała w sierpniu ubiegłego roku **muzykę żałobną** po zapadnięciu wyroku na bandę trockistowską. Wątpliwym jest, czy tylko rodzinne stosunki odegrały tu rolę, że gazeta nie wykrywała wrogich machinacyj. Więcej, bo bezpartyjnego pracownika redakcji „Proletarskaja Prawda" tow. Szuchmana, który rozgrzebywał sprawę zarządu radia, redaktor Kusilman postarał się **zwolnić,** przyczepiwszy się do „spóźniania się do pracy".

Wszystkie podkreślenia (tłusty druk) daliśmy sami, w celu uwypuklenia faktu, że nawet tak ważne placówki państwa sowieckiego, jak radiostacje, nie są w stanie ochronić bolszewicy-stalinowcy przed przenikaniem do nich przeciwników Stalina.

### *Sabotaż w radiostacji w Kirowie.*

Że wypadki antysowieckich wystąpień w radiostacji w Kijowie nie są odosobnione, świadczą o tym *„Izwiestia"* nr 214 (6374) z dnia 12 września 1937 r., alarmujące z powodu analogicznych „kontrrewolucyjnych" wystąpień w radiostacji w Kirowie. Znów cytujemy dosłowne ustępy:

...„W radio w Kirowie brak przezornego i troskliwego gospodarza. I tę sytuację niezwłocznie wykorzystał **wróg**".

„**Skażenie cytat** z mów towarzysza Stalina i z politycznych dokumentów, **niedopuszczanie** do transmitowania krytycznych uwag o politycznych niedociągnięciach... — psucie się aparatury w samym Kirowie tak bardzo częste, że byłoby śmiesznym mówić o przypadkowości i braku zgóry powziętego zamiaru we wszystkich tych objawach. Wystarczy powiedzieć, że w Kirowie w tym roku stwierdzono **42 wypadki** dłuższej przerwy w pracy stacji transmisyjnej. I kiedy! **W czasie pierwszomajowych audycyj,** w czasie transmitowania wiadomości o historycznym przelocie naszych bohaterów — lotników do Ameryki... **Świst wdziera się w eter i towarzyszy nadawaniu odzewu pracujących, jednomyślnie pochwalających wyrok Sądu Najwyższego na zdrajców ojczyzny — faszystowskich szpiegów...**

„Pewnego razu Kirowska stacja radiowa Omutnińskiego rejonu, zawiadomiła słuchaczy o transmisji wieczoru stachanowców z miejscowych zakładów. Nie zbałamuceni wyobrażeniami o sobie i o swych stachanowcach, kirowszczanie zgromadzili się w oznaczonym czasie przy odbiornikach. Oczekiwało ich całkowite rozczarowanie. To co oni usłyszeli, **nic wspólnego nie miało z ruchem stachanowskim.** Transmisja była nadawana z mieszkania dyrektora zakładów Klimowa. „Na tle pijanych okrzyków, dźwięku kielichów i rozbitych naczyń przed mikrofonem występował sekretarz rajkomu (rejonowego komitetu) Kułakow", — tak opisuje tę transmisję jeden ze słuchaczy. To był pijacki bankiet z udziałem wroga ludu,

byłego dyrektora Pieskowskich zakładów, Piczilewa. Transmisję nadawano na podstawie zezwolenia upełnomocnionego urzędnika (oblita) Rudakowa...

„Rejonowe, zakładowe, kołchozne, leśno-przmysłowo-gospodarcze stacje radiowe, pozostawione same sobie, wloką nędzny żywot. **Z pośród 650 punktów radiowych** w 13 rejonach (Małwyż, Kotelnicz, Sowietsk, Sarapuł, Jarański i in.) **pracuje tylko 320.** Pracują bez kontroli, pod kierownictwem małopiśmiennych, niekompetentnych osób. W Omutnej pełnomocnikiem komitetu radiowego jest niejaki Smirnow, bezwolny człowiek, bez inicjatywy, który nie ukończył nawet szkoły początkowej".

Cytaty, które przytoczyliśmy z oficjalnych sowieckich gazet, dobitnie świadczą o rozprzężeniu w organizacji sowieckiej, a nawet o rosnącym oporze ze strony u r z ę d n i k ó w s o w i e c k i c h w stosunku do rządzącej obecnie grupy „stalinowców".

## Brak papieru w S. S. S. R.

Stalin zmobilizował wielki aparat wyborczy dla przeprowadzenia „odpowiednich" wyborów do Rady Najwyższej SSSR. Okazuje się, że agitacja nie mogła być przeprowadzona „na należytym poziomie" z powodu braku... *papieru.* W sprawie tej oddajemy głos urzędowej gazecie sowieckiej *„Izwiestia"*, z dn. 12.9. 1937 r., nr 214 (6376):

„Z każdym dniem kraj potrzebuje coraz więcej papieru. Zbliżają się wybory do Rady Najwyższej SSSR. W związku z tym wzrasta nakład druków wydawniczych. Potrzebny będzie papier na plakaty, listy i literaturę agitacyjną. **A tymczasem przemysł papierniczy Narkomlesa (Komisariatu Ludowego Lasów) z każdym miesiącem pogarsza swoją pracę. Za pierwsze półrocze nie wyprodukował, wbrew planowi, 17 tys. tonn papieru, w lipcu — 4,8 tys. tonn, w sierpniu — 6,7 tys. tonn. Razem 28,5 tyś. tonn w ciągu 8 miesięcy".**

„Pracownicy Narkomlesu gorliwie zajmują się swego rodzaju „planowaniem". Oni już obliczyli, że do końca roku nie doprodukuje się 67 tys. tonn papieru. Papiernicy wyjaśniają swoje niedociągnięcia tym, że niedopuszczalnie wolno organizuje się nowe cechy i przedsiębiorstwa i wstrzymuje się uruchomienie nowych agregatorów (Kamski, Kondopożski, Ingurski i inne kombinaty). Tak się ta sprawa przedstawia. Oto jaskrawy przykład. Trzecia maszyna kondopożskiego kombinatu, obliczona na produkcję 100 tonn papieru gazetowego, powinna była być zbudowana około roku temu wstecz. Za ten czas termin uruchomienia jej odkładano 6 razy. Dotychczas nie jest ona jeszcze zmontowana i kiedy zacznie pracować — nie wiadomo".

Owszem, czasami zdarza się, że jakaś fabryka wykona plan nawet w 103 proc. swej produkcji, ale sukces ten odbywa się w sposób — jaki opisują *„Izwiestia"*, z dn. 12.9.37 r.:

...„my widzimy jawne niedociągnięcie w innej dziedzinie: w sierpniu wyprodukowano papieru zeszytowego **o 160 tonn** więcej, niż przewidywał plan, ale za to nie wykonanq **2.000 (dwa tysiące) tonn** papieru drukarskiego i **1.800 (tysiąc osiemset) tonn** papieru gazetowego."

Taż sama gazeta *„Izwiestia"* pisze o innej dziedzinie produkcji w związku z wyborami, o tym, że kijowska "artel", „Kijew poligraf" powinpowinna była przygotować na 1 października b. r. 9 milionów kopert do kartek wyborczych. Może ona wykonać to zamówienie, ale nie wypełnia: brak... kleju. W ukropnom-sowiecie (Ukraińskiej Radzie Przemysłowej) klej „okazał się towarem deficytowym".

Oto są sukcesy gospodarki komunistycznej w Rosji. I to nie tylko w dziedzinie produkcji papieru. Dzieje się podobnie w każdej dziedzinie produkcji przemysłowej. Sowiecka prasa co dzień podaje krótkie notatki o produkcji węgla, żelaza i t. p. oraz o pracy kolei. Jak widać z tych notatek, ani przemysł węglowy, ani żelazny, ani koleje — nie wykonują planu w 100 proc. Mimo t. zw. systemu stachanowskiego, polegającego na wyzysku robotników przez podniesienie norm pracy (a może właśnie dzięki temu), produkcja przemysłowa w SSSR kuleje coraz bardziej.

## Z życia robotników w Sowietach.

W Biuletynie P. O. K. w zeszycie 8 (43) na str. 262 — 264 ogłosiliśmy materiały, charakteryzujące niezmierny wyzysk robotników w Sowietach, w zakresie płac roboczych. Obecnie podajemy wyciągi z prasy sowieckiej, charakteryzujące warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne robotników.

### *Warunki mieszkaniowe.*

Bardzo ważnym czynnikiem, decydującym o warunkach życia robotników, są warunki mieszkaniowe.

*„Krasnaja Karelia"* z dnia 8 lutego 1937 r. donosi:

„W naszej Pajskiej bazie traktorów zużyto wiele środków na budownictwo. **Jednak mało jest takich budowli, któreby można nazwać mieszkalnymi lokalami; większość — kiepskie sezonowe baraki.** Nawet w lokalach mieszkalnych dla stachanowców jest zimno"...

„Na Ondozierskim mech. punkcie są takie porządki, jakich nie spotykaliśmy nigdzie. **Baraki** (a nie lokale mieszkalne — obszczeżitia), **stołówka, łaźnia — wszystko zrobione jest niedbale, źle. Baraki złe, ale i tych brak".**

*„Polarnaja Prawda"* w nr 119 z dnia 26 maja 1937 r. umieszcza następujący list robotnika:

„Pracuję w ogniowo - technicznym oddziale portu Murmańskiego. Mam żonę i 2 maleńkich dzieci. Warunki bytowania mam nadzwyczaj krępujące. **Mieszkam w jednym pokoju z awanturnikiem Zagorodnim, który upija się i znęca się nad moją żoną i dziećmi.** Niezliczoną ilość razy zwracałem się do zarządu domu do tow. Pimienowa i prosiłem o przydzielenie należnego mi pomieszczenia mieszkalnego (żiłpłoszczadi). Zwracałem się też i do milicji i do prokuratora, chodziłem również i do naczelnika portu, lecz **wszędzie spotykałem się z największą obojętnością.**

Tak jak i poprzednio nie mam swego pokoju, tak jak i poprzednio prócz kłamliwych obietnic nie widzę nic konkretnego dla polepszenia swoich warunków życiowych".

*„Socialisticzeskoje Ziemledielic"* w numerze z dnia 12 kwietnia 1937 r. podaje:

„Traktorowa brygada tow. Iwaszczenki, pracująca na Newinnomyskiej MTS (maszynowo-traktorowa stacja) Ordżonikidzewskiego kraju, **nie ma najbardziej prymitywnego mieszkania. Zdarzały się wypadki, że kołchozy po 2 — 3 dni zatrzymywały dostawę produktów dla traktorzystów.** W sołdatsko-aleksandrowskiej MTS tegoż Ordżonikidzewskiego kraju traktorowa brygada t. Polianki przez cały dzień pozostawała bez dobrej wody do picia. Dla traktorów przywieziono wodę, lecz dla traktorzystów „zapomnieli".

„Kamińska MTS Azowo - Czarnomorskiego kraju. Tu najlepszą traktorową brygadę — Gniłorybowa **„pozostawili przez całe sześć dni bez gotowanego jadła.** Brygada straciła cały roboczy dzień, ażeby jakkolwiek naprawić wagonik, ponieważ było w nim całkiem nieprzytulnie. **Nie o wiele lepsza sytuacja jest i w innych brygadach.** Czyż dziwnym jest, że ta MTS prawie dwukrotnie przedłużyła termin siewu".

„Nie ma potrzeby w dalszym ciągu drukować analogicznych przykładów".

Widzimy więc z przytoczonych wyjątków, że i z mieszkaniami dla robotników w S. S. S. R. jest *źle.*

## *Warunki aprowizacyjne.*

Czy robotnik w Sowietach ma możność dobrze się odżywiać? Czy ma możność za zarobione pieniądze kupić dostateczną ilość środków żywności dla siebie i rodziny? Czy produkty żywnościowe w Sowietach są dobrej jakości? Na te pytania niech da nam znów odpowiedź prasa sowiecka.

*„Dagiestanskaja Prawda"* w nr. 96 z dnia 27 kwietnia 1937 r. podaje:

„Sytuacja w **Łopatyńskim rybkopie** (rybnej kooperatywie) nie jest lepsza. Obsługiwani przez ten rybkop robotnicy codziennie przeżywają ostry niedostatek najbardziej elementarnych produktów.

„W skrzynkach i magazynach grup „Krasnyj Partizan" i „Krasnyj Pagajec", **nie ma ani machorki, ani papierosów, ani pieczywa, ani żadnych wyrobów mięsnych,** oprócz chyba tylko jedynie wędliny. Nawet z pośród towarów rybnych **są tylko drogie konserwy.** Na półkach zupełnie **nie ma manufaktury, wyrobów trykotażowych, gotowych ubrań.**

„W ostanich pięciu dniach marca przybyła na skład główny rybkopu partia obuwia i przeszło 80 metrów wełnianej materii. **Z tych towarów nic nie trafiło do sprzedaży:** rozeszły się one całkowicie między znajomymi zarządzających rybkopem. Obuwie naprzykład, rozdano wprost ze składu. **W taki sposób „rozdzielane" są prawie wszystkie towary...** Kilka dni z rzędu w Uczińskiej grupie, naruszając prawa sowieckie o wolnej sprzedaży chleba, sprzedawano jednej osobie nie więcej niż 0,5 kg. chleba...

...„Codziennie w poczcie redakcyjnej, wśród innych skarg, można spotkać listy o **bezprzykładnym nieporządku w sprzedaży chleba, o kolejkach po chleb, o kiepskim gatunku chleba"...**

„Czwarty dzień nie ma w magazynach chleba w sprzedaży...".

*„Leningradzka Prawda"* w nr. 301 z roku 1936 ogłasza:

...„Na **Szczemiłówce** mieszka obecnie około 10.000 osób: robotników, inżynierów, dowódców czerwonej armii. **Ale mało kto troszczy się o polepszeniu warunków ich bytowania.** Cała ludność tego masywu (osiedla) jest obsługiwana tylko przez **jeden magazyn z produktami żywnościowymi.** Jako zasada jest zawsze to, iż **przed magazynem stoi kolejka.** Nie zawsze można znaleźć w nim produkty pierwszej potrzeby. Z pośród dwóch sklepów z pieczywem jeden z nich już drugi miesiąc jest zamknięty z powodu remontu. Do tego, magazyn z produktami i sklep z pieczywem, **znajdują się na krańcach masywu** (osiedla), wobec czego wielu mieszkańców musi chodzić po kilka kilometrów, ażeby nabyć produkty. A szczególnie w jesienną szarugę i wobec braku dobrych chodników nie jest bardzo przyjemnie udawać się na taki spacer. Mleczarnia zorganizowała dostawę mleka do mieszkań, lecz **nie pozostawia ani jednej butelki mleka w sklepie.** Jeśli roznosicielka nie zastanie zamawiającego w domu, to rodzina pozostaje bez mleka. Wypadków takich było wiele. Mieszkańcy wielkiej Szczemiłówki niejednokrotnie zwracali się do rejonowych organizacyj z wnioskiem o rozszerzenie sieci handlowej i ulepszenie obsługi członków spółdzielni spożywców. **Ale wszystko to, jak dotąd, nie dało żadnych rezultatów".**

*„Socialisticzeskoje Ziemledielie"* w nr. 59 z dnia 14 marca 1937 r. donosi:

„W kuluarach zjazdu można było słyszeć liczne rozmowy o tym, że stachanowcy, osiągnąwszy swą pracą dobry urodzaj, **dotychczas nie otrzymali ani pieniędzy, ani należnego im cukru".**

*„Gudok"* w nr. 86 z dnia 14 kwietnia 1937 r. donosi:

**Pracownikom zarządu kolei Wschodnio - Syberyjskiej odebrano stołówkę.** Mieściła się ona w pałacu pracy i stamtąd ją „wyprosili" pod takim pretekstem: „was czasowo wpuszczono, wy zaś do tego czasu niczego sobie nie zbudowaliście!".

„Przez dłuższy czas inżynierowie, technicy i pozostali pracownicy zarządu **odżywiali się zimnym jedzeniem.** Potem karmiono ich odgrzewanymi obiadami w zimnym pomieszczeniu dawnego składu. Wożono obiady z bufetu stacyjnego z odległości 2 kilometrów".

„A tymczasem gotowa i zaopatrzona stołówka w domu specjalistów, obok zarządu, przebudowuje się na kancelarię dorprofsoża".

„Niewielką stołówkę przy zarządzie zamknięto w styczniu na żądanie prokuratury nadzoru sanitarnego **„z powodu zaciekania rur kanalizacyjnych** z górnych pięter".

„Dla nowej (stołówki) przeznacza się część drewnianego domu — dawnego składu. Lecz obok znajduje się **wykopana jama,** kwestia więc pozostaje otwarta i pracownicy zarządu **w dalszym ciągu odżywiają się zimnym jedzeniem".**

„Jedyną węzłową stołówkę na st. **Irkuck I wagonowa,** władza postanowiła wyeksmitować"...

Widzimy więc, że zestawienie prasy sowieckiej demaskuje kłamstwa propagandy komunistycznej u nas, wychwalającej bez miary dobrodziejstwa ustroju komunistycznego. Ładne „dobrodziejstwa"!

# Z książek i czasopism.

W przeglądzie książek i czasopism podajemy wydawnictwa, które odsłaniają prawdziwe oblicze Rosji sowieckiej i światowego komunizmu.

**W obliczu końca.** Prof. Marian Zdziechowski. Str. XII + 360. Wilno 1937. — Profesor Zdziechowski, znakomity uczony i człowiek wielkiego serca, zebrał pod tym pesymistycznym tytułem szesnaście szkiców społeczno - filozoficznych i historyczno - literackich; dotyczą one rozmaitych zagadnień, ale spaja je w całość jedna myśl przewodnia. Jest to myśl o zagładzie, która nieuchronnie grozi zachodniej chrześcijańskiej cywilizacji, jeżeli narody, reprezentujące tę cywilizację, nie ockną się jeszcze w porę i wspólnym wysiłkiem nie zwalczą bolszewizmu. Autor wskazuje na fatalną rolę masonerii: ta potężna organizacja o ukrytych celach, walcząc zaciekle z katolicyzmem, przygotowała grunt dla sowieckiego bezbożnictwa, szerzącego się również w innych państwach. Walki z bolszewizmem nie wygra się, jeżeli będzie się stosowało metody podobne do bolszewickich, zrywając jednocześnie z ideą Chrystusową — jak w hitlerowskich Niemczech. Bestialstwu czerwonych trzeba przeciwstawić heroizm czynów chrześcijańskich; nienawiści klasowej — solidarność narodu.

Straszliwa groza niebezpieczeństwa komunistycznego bije z kart tej książki, opisującej „czerwony terror" i tragizm Europy, bezmyślnie lub lekkomyślnie obojętnej wobec „zwiastunów satanizmu" i objawów zdziczenia, świadczących o przenikaniu zarazy ze Wschodu do zdrowych dotąd społeczeństw. Objawów tych nie brak, niestety, także u nas. Czy wszyscy Polacy je widzą? Czy wielu jest takich, którzy cośkolwiek robią, aby sprzeciwić się panoszącemu się złu? Oby głos sędziwego myśliciela, ten jego testament (jak sam pisze w przedmowie) obudził śpiących! Idea walki z bolszewizmem w imię najwyższych ideałów narodu polskiego powinna nas zjednoczyć. Tylko zjednoczeni, walcząc w Imię Chrystusa, możemy zwyciężyć; w przeciwnym razie ohyda moralnej zgnilizny i ostatecznej materialnej nędzy ogarnie tych, co z rewolucyjnego zamętu życie wyniosą — życie, które będzie dla nich gorsze od śmierci.

Tytuł książki jest pesymistyczny; nie mało pesymizmu znaleźć można w poglądach znużonego życiem autora. Nie jest to jednak pesymizm, prowadzący do apatii i opuszczenia rąk; autor uważa swe stanowisko raczej za **realizm,** który w uświadomieniu sobie grozy położenia i w czuciu bólu każe znajdować pobudkę do zastosowania skutecznego lekarstwa. **B. G.**

**O wojnie w Hiszpanii.** Orędzie Biskupów Hiszpańskich, w tłumaczeniu Ks. Biskupa Okoniewskiego. Str. 27. Nakł. Akcji Katolickiej. Pelplin 1937. — Wielkiej wartości dokument, przepiękny w formie i głęboki treścią, dający rzeczywisty obraz przyczyn i celów wojny domowej w Hiszpanii. (Zalecamy do wszystkich bibliotek).

**Przestroga Hiszpańska.** Pouczenia dla diecezjan i odpowiedź na pytania, tyczące się dzisiejszej wojny. Przez J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hiszpanii dr. Izydora Goma Tomas, Arcybiskupa Toledo. Str. 24. Cena zł. 0.20. Warszawa 1937. — Prymas Hiszpanii ostrzega inne narody przed błędami, popełnionymi w Hiszpanii. Wskazuje treść walki, która się toczy o zwycięstwo zasad Chrystusa, przeciwko barbarzyństwu komunistycznemu. (Zalecamy do wszystkich bibliotek).

**Liga Praw Człowieka i Obywatela.** Labrousse - Mollière. Str. 100. Nakł. Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice 1937. — Rzeczowa, bardzo udokumentowana praca, demaskująca istotne cele tej masońskiej organizacji, popierającej komunizm wśród inteligencji i starającej się skomunizować zwłaszcza wychowanie młodzieży. (Zalecamy do bibliotek dla inteligencji).

**Zbrodnie frontu ludowego w Hiszpanii.** Charles Ledré. Str. 31. Z 23 fotografiami. Nakład Księgarni i Drukarni Katolickiej. Katowice 1937. — Wstrząsający zbiór fotografii z wojny domowej w Hiszpanii, na tle opowieści naocznego świadka. Broszurkę zalecamy do jak najszerszego rozpowszechnienia i do bibliotek popularnych.

**Na bezdrożach. O nielegalnej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Edward Jamrozik. Str. 20. Cena zł. 0,50. Nakład Naczeln. Instytutu Akcji Katolickiej. Poznań, 1937. — Cenny przyczynek do oświetlenia prokomunistycznych prądów, nurtujących Z. N. P. Każdy nauczyciel powinien zapoznać się z tą pracą.

**Wpływy Kominternu wśród nauczycieli.** Materiały, oświetlające cele i taktykę komunistów w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Str. 20. Cena zł. 0,60. Warszawa 1937. — Jest to odbitka z artykułu, ogłoszonego w nr 8 Biuletynu P. O. K. Nakład odbitki został wyczerpany w 14 dni. Nowe wydanie w przygotowaniu.

**Rosja w obozie koncentracyjnym.** I. Sołoniewicz. Tom I — 296 str., tom II — 246 str., razem 542 str., z przedmową prof. St. Grabskiego. Przekład Dębickiego Stanisława. Cena 2 tomów zł. 6.—. Skład główny w księgarni „Książka", Lwów, Czarneckiego 12. — Książka ta tłomaczona jest na wszystkie języki europejskie. Stanowi dzieło wielkiego talentu, a zarazem jest dokumentem, odsłaniającym sytuację w Rosji sowieckiej. Zalecamy gorąco do wszystkich bibliotek i do jak najszerszego rozpowszechnienia.

## *Wydawnictwa francuskie.*

**La fins des soviets.** Henri Guilbeaux. Paris. Sté française. E. Malfere 1937. — Niezwykle ciekawa książka, napisana przez „nawróconego" autora, po 20-letnim pobycie w Bolszewii, pacyfistę i demokratę, b. członka III-ej Międzynarodówki, osobistego przyjaciela Lenina, człowieka wiarygodnego i dobrze poinformowanego o komunizmie, przynosi wiele nowego materiału, wiadomości nie tylko o S.S.S.R., lecz i o jej przyjaciołach na Zachodzie, piejących tak często hymny pochwalne; demaskuje ich kłamstwa i odkrywa najgłębszą przyczynę upartej propagandy: subsydia z ambasad sowieckich. Omawia masę ważnych spraw i wydarzeń, między innymi słynne procesy polityczne w Sowietach. Autor książki pisze o metodzie zeznań, iż nikt z oskarżonych nie chce brać adwokata, z reguły agenta Gepeu, gotowego zawsze wyjawić tajemnicę zawodową. Oskarżeni, to 2 grupy: 1) ważni, znani b. twórcy rewolucji październikowej, 2) oskarżeni nieznani, jednocześnie oskarżyciele, składający zeznania obciążające pierwszych, sami też mordowani przez GPU. **I wszyscy się przyznają!** Oskarżeni ze stycznia 1937 r. zostali „wsypani" przez „zamachowców" z sierpnia 1936 r. Ci znów przez jeszcze wcześniejszych i t. d. Ciekawe są zeznania oskarżonych — oskarżycieli: Olberg (I-szy proces) zeznaje, że przybył do Rosji na rozkaz Trockiego, by zabić Stalina. Jak dowiedziono w śledztwie, Trocki nie znał Olberga i był przed nim ostrzegany. Goltzman mówi, że spotkał się z Siedowym, synem Trockiego w 1932 r. w Hotelu Bristol w Kopenhadze. Jak stwierdzono, hotel ten od 15-tu lat nie istnieje. Lourie donosi, że socjalista niemiecki Fr. Weiss był pośrednikiem w 1932 r. między trockistami a Ge-

stapo. Tymczasem **Gestapo** wówczas jeszcze wogóle nie istniało (było to przed rewolucją Hitlera). Dreitzer mówi, że oddał oskarżonemu Mraczowskiemu niesłychanie ważny list Trockiego z rozkazem zamordowania Stalina, Kirowa et comp. Na zapytanie, gdzie ten list — odpowiada „spalony" (jak wszystkie dokumenty w S.S.S.R.). Same żydowskie nazwiska gwarantują coprawda „szkołę kłamstwa" i brak lojalności wobec dawnych towarzyszy. Książka pisana z temperamentem polemicznym zwłaszcza w stosunku do Francuzów - komunistów: R. Rollanda, nieboszczyka Barbusse'a i inn.

**Bierdjajew Mikołaj (Nicolas Berdiaef). Problème du communisme.** Paris, 1936. Wyd. Desclée de Brouver et C-ie, seria „Questions disputées" pod red. Ch. Journet'a i J. Maritain't. Str. 170. Cena 10 fr. (5-y tys.). — Książeczka obejmuje trzy rozprawy wybitnego filozofa rosyjskiego (emigranta): „Prawda i kłamstwo komunizmu", „Psychologia rosyjskiego nihilizmu i ateizmu", „O „linii generalnej" filozofii sowieckiej", Myśl zasadniczą autora możnaby streścić w słowach następujących: hasło przebudowy społecznej, polegającej na zniesieniu wszelkiego wyzysku i eksploatacji człowieka przez człowieka, jest słuszne; ale sprawiedliwość na świecie może być zaprowadzona tylko w imię Boga - Chrystusa i oparta na uznaniu tkwiących w człowieku wartości duchowych. Największym błędem bolszewizmu, niweczącym doszczętnie wszelkie pierwiastki dodatnie, jakich można by się dopatrywać w doktrynie komunistycznej, jest ateizm i pogarda dla osobowości człowieka. Bierdjajew, podobnie jak Dostojewskij, odsłania pewne charakterystyczne strony duszy rosyjskiej, nie łatwe do zrozumienia dla ludzi cywilizacji zachodniej — i tu właśnie leży główna wartość omawianej pracy, która poza tym przynosi wiele cennych informacyj, opartych na gruntownych studiach, o teorii bolszewizmu. (B. G.).

**Le communisme et les chrétiens.** Książka zbiorowa z cyklu „Présences" pod red. Daniel - Rops'a. Paris, Plon, 1937. Str. 265. Cena 17 fr. — Tom zawiera słowo wstępne znakomitego pisarza katolickiego Fr. Mauriac'a („Dylemat chrześcijanina"), obszerną rozprawę (147 stron) R. P. Ducattillona (dominikanina) p. t. „Doktryna komunistyczna a doktryna katolicka"[1]), oraz cztery krótsze artykuły: A Marc'a („Wyciągnięta ręka... w S. S. S. R."), M. Bierdjajewa („Osobowość człowieka a marksizm"), D. de Rougemont'a („Zmienić życie, czy zmienić człowieka"), Daniel-Rops'a („Sól ziemi"). Książka nie ma charakteru politycznego, lecz raczej moralny, starając się odpowiedzieć przede wszystkim na pytanie, czy możliwe jest zorganizowanie materialnego życia ludzkości bez brania pod uwagę duchowej strony człowieka — i czy przebudowa społeczna, do której dążą komuniści, mogła by istotnie uczynić człowieka wolnym. Punktem wyjścia rozważań — jest znana oferta pod adresem katolików francuskiego komunisty Thorez'a; ale rozstrząsa się tu stosunek doktryny komunistycznej nie tylko do katolicyzmu, lecz do chrystianizmu w ogóle (stanowisko protestanckie reprezentuje w tym zbiorze D. de Rougemont, prawosławne — M. Bierdjajew). Autorzy słusznie sądzą, że o skutecznym zwalczaniu komunizmu nie może być mowy bez dokładnego poznania tej doktryny; wszystkie prace są obiektywne i utrzymane na wysokim poziomie. Autorzy dochodzą do wniosku, że pogodzenie komunizmu z chrześcijaństwem jest niemożliwe i wskazują, jako jedyne wyjście z obecnego smutnego położenia ludzkości, wewnętrzne odrodzenie człowieka przez ściślejsze, niż dotąd, wypełnianie przykazań Chrystusowych. Wola Boga ma się spełniać **na ziemi**, tak jak w niebie! **Tylko w ten** sposób można wytrącić broń z ręki komunistów. (B. G.).

---

[1]) Treść wykładów, wygłoszonych w Instytucie Piusa XI w końcu 1936 r.

# CENTRALNE BIURO POROZUMIENIA ANTYKOMUNISTYCZNEGO

**Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 25**

zaleca następujące wydawnictwa:

1. **Metody i dynamika akcji komunistycznej we Francji** — *Elina Pepłowska* — Stron 21. Warszawa 1937. Nakład C. B. P. A., tamże sprzedaż, oraz w Księgarni 'G. Tetzlaw, Warszawa, Nowy-Świat 32. Cena zł. 0 60, z przesyłką zł. 70.

2. **Wpływy Kominternu wśród nauczycieli.** Materiały oświetlające cele i taktykę komunistów w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zestawił *Henryk Glass.* — Wobec wyczerpania w 14 dni pierwszego wydania tej pracy, w styczniu 1938 r. ukaże się drugie wydanie, rozszerzone. Żądać we wszystkich księgarniach.

3. **Ofensywa komunizmu i drogi przeciwdziałania.** — *Henryk Glass* — Str. IV + 115. Nakład Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A. w Katowicach, M. Piłsudskiego 58. Cena zł. 2.80. — Jest to pierwszy podręcznik antykomunistyczny. Zalecony przez C. B. P. A. Obejmuje: 1) analizę i krytykę marksizmu, 2) analizę komunistycynej rewolucji, jej przebiegu, praw rządzących rewolucją, 4) strategię i taktykę komunizmu, 5) wytyczne negatywnego i pozytywnego przeciwdziałania komunizmowi, 6) praktyczne wskazówki do akcji antykomunistycznej, 7) obszerną bibliografię. Książka napisana zwięźle i żywo, odsłania przed czytelnikiem plany czerwonej Moskwy, a zarazem jest silnym bodźcem do zwycięskiej walki z wrogami naszej Rzeczypospolitej. Żądać we wszystkich księgarniach.

4. **Rosja w obozie koncentracyjnym.** — *Iwan Sołoniewicz.* — Dwa tomy razem str. 542. Cena zł. 6.—. Skład Główny w Księgarni »Książka«, Lwów, Czarneckiego 12. — Książka ta została przetłomaczona na wszystkie europejskie języki. Stanowi swego rodzaju »klucz« do zrozumienia wypadków wewnętrznych, rozgrywających się w Sowietach. Pisana z wielkim talentem, robi wstrząsające wrażenie. Żądać we wszystkich księgarniach.

5. **Współczesne życie kobiet.** — Miesięcznik. Cena egzemplarza 10 gr. Dotychczas ukazało się 7 numerów. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Wiejska 3 m. 1, tel. 9.44-15. — Dobre popularne pismo, walczące z agenturami Kominternu na terenie kobiecym.

# Biuletyn Informacyjny P. O. K.

Nie jest sprzedawany w księgarniach ani w kioskach, lecz jest rozsyłany według rozdzielnika i listy stałych prenumeratorów.

Prenumeratę zgłaszać należy pisemnie: Administracja Biuletynu Informacyjnego, Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 25, z podaniem dokładnego adresu.

Prenumerata za 3 zeszyty (kwartał) wynosi zł. 3.–, za 10 zeszytów (rocznik) wynosi zł. 10.–, wraz z przesyłką pocztową. Należność wpłacać do P. K. O. Nr. 2628.

Prenumeratę liczy się nie według miesięcy, lecz wg. ilości dostarczonych zeszytów.

Przy zamówieniach zbiorowych na większą ilość egzemplarzy jednego numeru, cena zeszytu obliczana jest po zł: 1.– za egzemplarz, wraz z przesyłką pocztową.

Zagranicą przedpłata za 3 zeszyty wynosi zł. 5.– wraz z przesyłką pocztową.

**Wydawca: Stanisław Małachowski — Redaktor: Henryk Glass.**

Druk. B-ci de Lorzac W-wa Żórawia 34 tel. 8.55-16